Nr. 140. Dnia 22 maja. Wtorek. Dnia 10 (22) maja 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ul. Senatorska 26.

Dziś: Julji Panny Męcz.
Środa: Dezyderjusza Bisk.
Czwartek: Joanny Wdowy.
Piątek: Grzegorza VII Pap.

Wschód słońca o godzinie	4	minut	0.
Zachód „ „	7	„	53.
Długość dnia godzin	16	„	6.
Przybyło „ „	8	„	28.

Wschód księżyca o godzinie	3	minut	36 w.
Zachód „ „	4	„	28 r.

Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 11.
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 10° R.

Sobota: Filipa Nereusza Wyzn.
Niedziela: Trójcy św., Magdaleny.
Poniedz. Germana Biskupa.
Wtorek: Teodozji P. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wisławy, jutro Budziwoja.

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Robert djabeł" (występ gościnny p. Jana de Negri), jutro „Arria i Messalina"; — Rozmaitości: dziś „Fru-Fru", jutro „Wicek i Wacek"; — Nowy: dziś „Z przyjemnością", jutro „Baron cygański". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Niezależnie od wotywy i nieszporów, jakie z powodu tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Zesłania Ducha św. odprawione będą w dniu jutrzejszym w kościele św. Ducha (po-paulińskim), odbędzie się o godz. 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej i ku Jej czci solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) Jks. kanonik Roch Filochowski udzielać będzie dziatwie nauki przygotowawczej do przyjęcia pierwszej komunji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Znany poseł do sejmu pruskiego, br. Minnigerode, zamieścił w tygodniku *Deutsches Wochenblatt* dłuższą rozprawę o działalności komisji kolonizacyjnej w prowincjach wschodnich państwa pruskiego. Baron Minnigerode jest jednym z głównych twórców projektu kolonizacji, najnowsza przeto rozprawa jego na tem baczniejszą zasługuje uwagę.

Na wstępie zaraz wyraża autor zadowolenie swoje z powodu, że wszelkie kolonizacyjne czynności uskuteczniały się bez pomocy pośredników i ajentów. Ilość zgłaszających się osadników była i jest, zdaniem autora, tak wielka, że dotąd ani na chwilę nie zabrakło odpowiedniego materjału ludzkiego, ani też prawdopodobnie nigdy go nie zabraknie. P. Minnigerode uważa zarzuty prasy niemiecko-katolickiej, twierdzącej, że cały plan kolonizacji jest jedynie tylko obliczony na wzmocnienie protestantyzmu w dzielnicach wschodnich, za wręcz nieuzasadnione. Niesłuszności zarzutów tych stara się autor udowodnić na podstawie rocznego sprawozdania komisji, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

W r. 1887 ym zgłosiło się ogółem na kolonistów 2,482-ch protestantów, 333 ch katolików, 9 ciu menonitów i 3-ch żydów. Naturalnie zważano przy obsadzaniu pierwszych trzech kolonij, powstałych na gruntach zakupionych w r. 1887-ym majątków, głównie na jednolitość pochodzenia i wyznania osadników.

W Dofnikach, w pwiecie złoczowskim osiedlono zatem wyłącznie kolonistów, pochodzących z Prus Zachodnich; w Komorowie, w powiecie gnieźnieńskim, niemców poznańskich, a w Szlązkowie, w powiecie rawickim, samych protestanckich szlązaków. Osadnicy ci są wyłącznie protestantami. Natomiast zamierza komisja obsadzić wieś Sokolniki, w powiecie gnieźnieńskim, obejmującą 33 hekt. areału, a dziś już zupełnie na przyjęcie osadników przysposobioną, jedynie katolikami, których pod względem kościelnym i szkolnym połączy rząd ze sąsiednią gminą katolicką.

„Nie jest to zatem—powiada autor — bynajmniej winą rządu ani komisji, że tak mało katolików zgłosiło się na osadników, jedynie winą agitacji ultramontanów i to agitacji, skierowanej przeciw całemu prawodawstwu kolonizacyjnemu."

Finansowy rezultat dotychczasowej działalności komisji jest, według zdania p. Minnigerode, zadawalniający, ponieważ kapitał, włożony w dotychczas zakupione majątki, przynosi co najmniej 3 procent. Autor nie szczędzi więc słów na pochwały komisji, której zręczność i znajomość rzeczy sławi pod niebiosa.

W dalszym ciągu rozprawy swojej rozwodzi się autor nad zasadami, któremi się komisja kolonizacyjna kierować zwykła albo też kierować winna.

Głównym celem kolonizacji jest germanizacja, a zatem wybiera komisja jedynie takie majątki, których położenie wpłynąć może na wzmocnienie żywiołu niemieckiego. Co się tyczy jakości ziemi, to uważa p. Minnigerode za najstosowniejsze wybierać ziemię średnią, jako najłatwiejszą do uprawy, a pomijać zupełnie ziemie ciężkie albo też zupełnie lekkie. Dalej zważać należy na łąki i pastwiska, ułatwiające osadnikom hodowlę bydła. Za najodpowiedniejszą formę osady uważa p. Minnigerode wieś ściśle połączoną, a nie rozsianą po całem terytorjum osadę, i to głównie dlatego, ażeby kolonistów zbliżyć jaknajwięcej ku sobie i uchronić ich od wpływów polskiej ludności sąsiedniej. Poleca w końcu, ażeby wśród każdej osady wyznaczono także jedną lub więcej większych posiadłości, aż do 50 hkt., których właściciele, zamożniejsi i więcej oświeceni, stanowić będą rodzaj przewodników i kierowników gminy.

Autor uważa zasadnicze udzielanie trzyletniego zwolnienia od czynszów etc. za niekorzystne i radzi jedynie tam system ten zastosowywać, gdzie osadnicy zmuszeni są wszystkie zabudowania gospodarcze z własnych budować funduszów. Zbytnie na wstępie zwolnienie z ciężarów i obowiązków łatwo może pociągnąć za sobą tę niegodność, że po-

1o)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Zasapała się, gniew nią wstrząsał, zapomniała panowania nad sobą.

— Jeżeli matce brakuje jej kapitału, ja założę swemi pieniędzmi. Budrajcie wezmę w swój zarząd, i rocznie będę wam płaciła z nich pięćset rubli, jako wasz posag i własność. Potrzeba mi tylko waszego słowa!

Uspokoiła się natychmiast, i chwilę słuchała, uznom nie wierząc.

Ten człowiek był czarnoksiężnikiem—wyczytał w jej duszy najważniejszy powód odmowy, miał radę na wszystko.

— Należy mi się te paręset rubli. Oddałam wszystko dzieciom! - zaczęła już innym tonem.

— Doskonale rozumiem. Dacie mi kartkę na owe 5,000 rubli, i metrykę Hanki dla paszportu. Jutro u plebana będę z pieniędzmi za Żwirble. Pierwszą ratę za Budrajcie mogę zaraz zapłacić.

Otworzył pugilares i na stole położył pięć tęczowych biletów. Ten rozumiał interes—znał ludzi.

W pół godziny, gdy odjeżdżał, miał, co chciał w kieszeni. Ruszył prosto na plebanję, zamieniwszy z ciotką parę słów zaledwie.

Obie panienki siedziały u wrót i wyglądały go dawno.

— Zwyciężył pan pewnie! Poszłam z Hanką o zakład. Czy wygrałam?—powitała go siostra Olesny.

— Zrobiłem, co mogłem. Kapitał Hanki przyjąłem na siebie. Czy potrzebujesz całości?

— Ej nie! Paręset rubli na podróż! Resztę zostaw u siebie! O jakżem szczęśliwa!

— Pan i paszport ułatwi, i odprowadzi nas do granicy! Nieprawdaż?

— I owszem! Zrobię wszystko, do końca!

Blada dziewczynka złożyła ręce, jak do modlitwy, i łzawo patrząc w jego oczy, wymówiła serdecznie:

— Jakiś ty dobry, jakiś dobry. Czem ja ci się wydzięczę!

— Byle nie medycyną w przyszłości!—zażartowała Julka.

Spojrzał na nią poważnie i długo.

— Odwdzięczysz się, jeśli nauki swej nie wywieziesz za kraj, ale tu w nim i dla niego będziesz pracowała, nie sławnie, ale z sił całych!—rzekł.

— Wrócę, Marku, i będę pracowała! O dziękuję ci raz jeszcze!

— Może pan wstąpi na plebanję. Stryja nie ma, wyjechał do chorego! Opowiemy panu nasze projekta!—prosiła wesoło panna Julja.

Dał się namówić. Zgłodniałą Białkę wziął w opiekę parobek księdza, stary sługa kościelny podał im skromny obiad. Parę godzin zeszło niepostrzeżenie, nim się zdecydowali rozstać.

Panienki pieszo pobiegły do Skomontów, on zawrócił do zaścianka, stępo, jak człowiek, który myśli lub marzy.

Postawił pierwszy krok na ciernistej ścieżynie, którą sobie za drogę i cel założył. Przyszli po niego ze Skomontów, prędzej niż się spodziewał, i będą już coraz częściej kołatali. Potrzebują pieniędzy, a on je musi mieć, i będzie dawał! Był to dlań pierwszy dzień radosny.

Miał w głowie natłok planów, cyfr, dat, czasami, jak swawolny chochlik, poważne to zgromadzenie mieszała i gmatwała gorąca fala młodej krwi.

Trzy miesiące nie widział Marty. Zmusił się do tego, żeby gwałt zadać tęsknocie i nudzie, co go opanowała w Poświciu, dziś rano, nie widział jej, ale teraz zobaczy. Przez gąszcz wiśniowy o zmroku uścisną dłonie i pogwarzą. Miał prawo dogodzić sobie choć raz, choć chwil kilka!

Nie kwapił się też. Czekał wieczora, zajechał na Żwirble, obejrzał puste pole i łąki kawał, obliczył dochód i wartość i na przełaj, polem, dojechał na pastwisko zaściankowe.

Wierny Grenis już tam był, zajadając kawał sera i miłośnie patrząc na swe szkapy, pasące się opodal. Uwolnił pana od Białki, mrucząc po żmudzku i krytykując długą jazdę. Marek piechotą, ogrodami dobrał się osady.

Zmrok padał i chłodno było, choć pogodnie. Jesień ogołociła już trochę sady, ale wiśnie, choć zwarzone w połowie, otulały jeszcze gęsto Wojnatową zagrodę.

Zdaleka doleciał uszu Marka głos męski, śpiewający tęskną piosnkę, i tony skrzypków, wtórujące z cicha.

Przystanął zdziwiony, a w tejże chwili śpiew i muzyka ucichła, a natomiast usłyszał głos Marty:

— Czemu to pan Łukasz zawsze smutne gra pieśni, że aż na płacz się zbiera!

— Taka dola, moja panno Marto, anim ja komu miły, ani kogo swego mam na świecie! Od dziecka smutek mnie tłoczy. Takie Boże sądzenie. Nie lubią mnie ludzie, w chacie nie ma do kogo zagadać, a do czego się wezmę, to mi idzie jak z kamienia. Śpiewam smutno, to mi trochę lżej—choć wiatrom się poskarżę na swe troski!

— Biedny pan Łukasz! —westchnęła dziewczyna płaczliwym tonem.

Marek gwałtownie się rzucił, odskoczył od płotu, i wszedł do swej chaty.

Na kominie buchał wesoły ogień, przy którym *kuchmarzył* wieczerzę Ragis, pogwizdując przez zęby.

(*D. c. n.*)

upływie trzech lat nieprzyzwyczajony do opłacania czynszów osadnik więcej to odczuje, niż gdyby stopniowo od samego początku do tego się był przyzwyczajał. W takim razie wypadnie mu to łatwiej i dogodniej i stopniowo zwiększających się ciężarów wcale nie odczuje.

Co się tyczy pieniężnych potrzeb osadników, to uważa autor pożyczkę landszaftową za zupełnie wystarczającą. Ażeby jednakowoż zapobiedz szerzeniu się długów osobistych, radzi autor, pomimo, że w funduszu kolonizacyjnym wyznaczoną jest pewna kwota na zaspokojenie osobistych potrzeb pieniężnych osadników, co rychlej urządzić w pojedynczych osadach spółki pożyczkowe systemu Raiffeisena, ażeby poddać wysokość kredytu osadnika pod zdrowy sąd sąsiadów. W końcu wyraża autor nadzieję, że przy rozsądnej a życzliwej pomocy władz miejscowych kolonizacja coraz pomyślniej rozwijać się będzie, do czego głównie przyczynią się odpowiednie spółki pożyczkowe, które ochronią osadnika od korzystania z zawsze niebezpiecznego kredytu udzielanego przez prywatnych wierzycieli.

Pan Mennigerode spogląda zatem na dzieło, do którego głównie się przyczynił, dotąd jeszcze z wielkiem zaufaniem i zadowoleniem, pomimo, że dotychczasowe rezultaty, oprócz nabycia kilkudziesięciu dóbr polskich, niezbyt wiele pomyślnych stron wykazują. Że zgłosiło się wielu osadników, temu zaprzeczyć trdno, ale ilu z liczby tej będzie odpowiednich, to drugie pytanie, dotąd niezupełnie wyjaśnione. Smutne doświadczenia, jakie rząd pruski już tylokrotnie robił z osadnikami na ziemi polskiej, skłaniają nas do przypuszczenia, że i dzisiejsza kolonizacja nie we wszystkiem odpowie nadziejom, jakie rząd i poddane mu niewolniczo stronnictwa w niej pokładają.

W sobotę nastąpiło otwarcie nowej bezpośredniej komunikacji pomiędzy Europą zachodnią a morzem Egejskiem. Na wiele przeszkód napotykało to cywilizacyjne przedsiębiorstwo, ważne w ziszczeniu swojem zarówno pod względem politycznym, jak handlowym. Chodziło tu właściwie o wybudowanie dwóch niewielkich linij: z Niszu do granicy serbskiej pod Wranją i z tejże do tureckiego Ueskübu (Skoplie), ponieważ ztąd prowadziła już dawniej kolej do Salonik. Gdy jeszcze otwarta zostanie linja bułgarska Wakarel-Sofja-Caribród, wytworzy się nowa linja komunikacyjna pomiędzy zachodem Europy a Konstantynopolem.

Pociąg, wiozący gości, którzy najliczniej przybyli z Francji, wyruszył w piątek, o godz. 2-ej południu, z Belgradu i okres uroczystości z tą datą liczyć się zaczyna. Wieczorem w ciemnej, słabo oświetlonej gospodzie serbskiej w Niszu zasiadło do bankietowego stołu świetne towarzystwo, błyszczące od złota, orderów, ubrane w świąteczny frak i biały krawat. Zetknięcie się kontrastów szablonowej a wykwintnej cywilizacji przybyszów z oryginalnem półbarbarzyństwem tła miejscowego musiało budzić dużo uwag, nietylko humorystycznych. Znowu duży kawał świata otworzył swoje tajemnicze podwoje kulturze!

Najwięcej w otwarciu nowej linji kolejowej do Salonik interesowaną jest naturalnie Austrja i dlatego właśnie rząd wiedeński uważał za krok polityczny jaknajmniej wysunąć się przy tej sposobności naprzód. Oprócz przedstawicieli urzędowych wiedeńskiego Laenderbanku, który był wspólnie z paryskim *Comptoir d'escompte* budowniczym kolei, i naszego korespondenta, p. Alfreda Szczepańskiego, Wiedeń świecił nieobecnością. Rząd austrjacki reprezentowany był tylko przez hr. Andrzeja Potockiego (ministerjum spraw zewnętrznych) i radcę dworu, Obermayera (zarząd kolei państwowych).

Świetne towarzystwo pod gościnnem przewodnictwem kilku czynnych i nieczynnych ministrów serbskich, w których gronie znajdował się także p. Risticz, wyjechało w sobotę, o godzinie 7-ej rano, z Niszu. Na granicy tureckiej oczekiwał na nich pociąg turecki z kilkoma baszami, który zaprosił gości, aby z wagonów serbskich przesiedli się do sułtańskich. Hodża odmówił modlitwy, zabito troje jagniąt ofiarnych i para poniosła gości europejskich aż do Saloniki!

Br. Z.

Echa świąteczne.

Na Bielanach.

Ogrom kurzu, tyleż wrzasku,
Szmer huśtawek, *siesta* w lasku,
Krzyk żebraków, tańce, skoki,
A na drodze—piach głęboki.

Sto kapeli gra fałszywie,
Tłum przy grajkach i przy piwie,
Bystro „jadą" karuzele,
A na koniach „marmusele".

Płaczą dzieci zagubione,
Ktoś zatracił własną żonę,
„Szpagatówka" ruch odbiera,
Panna wspiera kawalera.

Młyn djabelski, panorama,
Widowisko: bez nóg dama!
„Zimne lody", „lemonada"—
Lud kiełbaski smacznie zjada.

Pod kasztanem, przy Febronji,
Gra czeladnik na harmonji,
W dołku „kadryl" idzie żwawo,
Karetowi biją brawo!

Na przystani ścisk niezwykły,
Wszelkie względy prysły, znikły,
A bohater jaki taki
Idzie z tłumem na kułaki.

W lasku bójka: „gwałt! ratujcie!"
Pełny areszt jest przy wójcie,
Awanturnik *fest* związany...
To zabawa! to Bielany!...

*

Lasek bielański i erem oo. kamedułów od wielu lat zapewne nie zgromadził takich tłumów, jakie onegdaj i wczoraj lądem i wodą podążyły na tradycyjną wycieczkę.

Najstarsi warszawiacy nie pamiętają takiego mrowiska ludzi, rozrzuconych na szerokiej przestrzeni i pragnących użyć majówki, chociaż pod tym względem wszystkich spotkał zawód dotkliwy.

Z pewnością na najbardziej zacieśnionej ulicy Warszawy można było swobodniej oddychać, niż w kurzu wznoszącym się tumanami, które z oddalenia czyniły wrażenie mgły okalającej całe wzgórze bielańskie.

Kto więc udawał się na Bielany w nadziei użycia przyjemności świeżego powietrza i wiejskiej ciszy, doznał rozczarowania, oprócz bowiem połknięcia masy kurzu znajdował się w tumulcie, o jakim najgwarliwszy odpust lub jarmark prowincjonalny nie daje pojęcia.

Ranki prawie do południa były względnie spokojne i schroniwszy się w głąb lasu, można było uniknąć wielu przykrości.

Później jednak rozpoczynała się wrzawa i chaos trwający do nocy.

Całe te masy najróżnorodniejszych tłumów przywodziły na myśl historyczną wędrówkę koczujących narodów, gotowych na wszelką swawolę.

Bądźcobądź, taki kalejdoskop wysoce jest charakterystyczny, a ludku warszawskiego, tego ludku z warsztatów, poddaszów, suteryn itp. nigdzie bodaj nie mamy sposobności tak dobrze poznać, jak podczas obu dni Zielonych Świątek w wycieczce na Bielany.

Początek do tej wycieczki dał odpust obchodzony uroczyście w kościołku oo. kamedułów, na który dawnemi czasy podążały z Warszawy kompanje pobożnych pielgrzymów.

Z biegiem lat jednak odpust stał się pretekstem do zabawy *extra muros* i dziś, z tych kilkudziesięciotysięcznych tłumów, jakie przybywają na Bielany, niewielka liczba chce i może docisnąć się do kościoła.

Zabawy tegoroczne, będące wierną kopją igrzysk ujazdowskich, w niczem się nie różniły od lat dawnych.

Jedyną różnicę stanowi chyba większe ożywienie rozbawionego ludku, dzięki czemu przedsiębiorcy huśtawek, karuzeli, młynów djabelskich itp. porobili doskonałe interesa, upał zaś i kurz obudzając pragnienie, napędził sporo grosza do kieszeni szynkarzy, a p. Jung, utrzymujący propinację, i jego subaltern Bochenek, mogą śmiało powiedzieć, że tegoroczne Bielany udały się, jak nie można lepiej.

Jeszcze jeden dowód zgromadzenia się niebywających dawniej tłumów, stanowi niesłychana liczba wypadków, w postaci przejechań, duszeń, kalectw w tłoku, zaginień dzieci, kradzieży, wreszcie mnóstwa awantur, bijatyk, do których upał i podbudzenie trunkowe niemało się przyczyniły.

Wszystkie te epizody Bielan, dostarczone nam przez wszędobylskich sylfów, w stosownem ugrupowaniu poniżej podajemy.

*

Pomimo wzmocnionej służby policyjnej i przedsięwziętych środków ostrożności, tłok na przystani przy brzegu warszawskim, jak również i na Bielanach, był nadzwyczajny.

Wszelkie usiłowania w celu powstrzymania cisnących się tłumów były chwilami daremne.

Dwóch policjantów wyniesiono z tłoku w stanie omdlenia, a cóż dopiero działo się z kobietami i dziećmi?

Każdy chciał być pierwszym w dostaniu się na statek, a słowa perswazji, że przecież wszyscy będą zabrani, nie osiągały żadnego skutku.

Przypuszczać można nie bez słuszności, że tłok ten rozmyślnie wywoływali złodzieje kieszonkowi w nadziei obłowu, co im się też w znacznej części udawało.

Oni to zapewne dla powiększenia paniki rzucali okrzyki: „gore", „statek idzie na dno" i t. p.

Wczoraj np. na przystani p. Górnickiego, przy brzegu bielańskim, zdarzył się smutny wypadek załamania pomostu, na którym tłoczyły się tłumy oczekujące przybycia statku.

Woda w tem miejscu była płytka, nikomu więc utopienie nie groziło, lecz wszyscy zostali w fatalny sposób powalani, pomost bowiem urządzono tuż przy kolektorze wyrzucającym do Wisły nieczystości miejskie.

W dniu onegdajszym przy tłoczeniu się na statek zdarzyło się kilka wypadków wpadnięcia do wody.

Między innemi wpadła 3-letnia dziewczynka, za którą rzuciła się w nurty Wisły zrozpaczona matka. Obie zdołano szczęśliwie uratować.

Policja aresztowała kilkanaście indywiduów, które najbardziej przyczyniały się do wywołania tłoku.

W liczbie tych aresztowanych znajduje się kilku dobrze znanych złodziei.

*

Na przystani statków Górnickiego tłoczono się przy wsiadaniu, co sprowadziło omal nie katastrofę.

Jakaś jejmość, pragnąca przemocą przebić się przez tłum, wpadła do wody, z której jednak, na szczęście, wydobyto ją bez szwanku.

Policja, widząc, iż nie zdoła powstrzymać naporu publiczności, połamała mostek, prowadzący do statku, przecinając tym sposobem komunikację.

Pomysł to jednak nie był szczęśliwy, gdyż wiele osób doznało przykrego zawodu, musząc pozostawać przez długi czas na deszczu.

*

Pomimo pięknej pogody, napływ publiczności w pierwszym dniu świąt był niewielki.

Stagnacja i tutaj zrobiła swoje...

Około godziny 3-ej po południu ogólną zabawę przerwał wypadek smutny, po którym nastąpiła dramatyczniejsza jeszcze katastrofa.

Kilkunastoletni chłopiec spadł z huśtawki i silnie się potłukł.

Nieszczęśliwemu udzielono na miejscu pomocy, poczem odwieziono go do szpitala starozakonnych.

Cokolwiek później jakiś człowiek w wieku podeszłym, przechodząc nieuważnie obok huśtawek, uderzony został deską w czoło i padł na miejscu trupem.

*

Bójek i awantur było co niemiara.

Prowizoryczny areszt całkowicie zapełnił się awanturniczemi indywiduami, z których większość okazała się pijaną.

Jeden z podchmielonych, Wacław Szulc, prawie rozmyślnie podszedł pod huśtawkę rozbujaną i został niebezpiecznie raniony w głowę.

Z innej huśtawki spadł na ziemię Łukasz Grudziński i na miejscu życie zakończył.

Nocy wczorajszej i dzisiejszej policjanci i strażnicy ziemscy zbierali po lesie pijanych ludzi, ktorzy nie mieli już przytomności dostać się do domu.

Wogóle takiego nadużycia trunków dawnemi czasy na Bielanach nie bywało.

*

Z kradzieży, spełnionych w lasku bielanskim i na statku, kilka notujemy wypadków.

Przy wylądowywaniu dwom służącym wyrwano kosze z żywnością i samowarami.

Złodzieje, korzystając z zamieszania, zdołali w tłoku umknąć bezkarnie.

Sewerynowi Jasińskiemu skradziono złoty zegarek z takąż dewizką.

Ofiarą zuchwałej kradzieży padła Wilhelmina Potzowa.

Złodzieje wyrwali jej z rąk portmonetkę, zawierającą kilkanaście rubli, a celem udaremnienia pogoni jeden z łotrów zasypał Potzowej całą twarz piaskiem.

Ajenci policji śledczej ujęli dwóch najzuchwalszych złodziei kieszonkowych: Franciszka Czerwińskiego i Aleksandra Grukaczyka.

*

Wobec nierozsądku rodziców, zabierających z sobą w tłok i tumult małe dzieci, okazuje się konieczna potrzeba interwencji policyjnej, ażeby pod żadnym pozorem nie pozwalano zabierać na statki w czasie Zielonych Świątek malców, które narażane bywają na uduszenie.

Wogóle obecność dzieci na Bielanach podczas tego natłoku stanowczo jest niewłaściwą.

Oto z dwóch dni lista zaginionych dzieci, o których rodzice zameldowali w kancelarji urzędu gminnego:

Juljan Janiszewski z pod nr. 4-go na Piekarskiej; Ryszard Śliżyński, Królewska nr. 3; Hieronim Jesionowski z Bugaja, Paulina Wierentkowska z Mo

stowej, Mania Kowalska i Antoni Zaręba z Zakroczymskiej nr. 15, Andrzej Szuba i Wincenty Jeszewski z Zakątnej nr. 1; Paweł Zwoleński z Ogrodowej nr. 63, Józef Skolnicki z Furmańskiej nr. 4, Józefa i Teofila Majerówny ze Stawek nr. 59, Aleksander Sworczewski z małą piastunką z Wołyńskiej nr. 10, Seweryn Bończewski z Walicowa nr. 13, Wojciech Szyller z Wolskiej nr. 39, Kazimierz Adamski z Brzozowej nr. 2, Antoni Modzelewski z Nowolipia nr. 51 i Aleksander Sikorski z Pelcowizny.

Większość tych dzieci dodziśdnia nie została odszukana, a rodzice za swą lekkomyślność strasznie są ukarani, znajdując się w rozpaczy i oczekiwaniu o los swych pociech.

*

W dniu wczorajszym, o godzinie 4-ej po południu, siedziała w lasku bielańskim na stromym brzegu nad Wisłą staruszka, trzymająca na ręku dwuletniego chłopczyka, synka przemysłowca tutejszego, p. Milewskiego.

Nagle dziecina wypada z rąk piastunki i stacza się z wysokiej góry w kierunku rzeki.

Przestraszona staruszka traci przytomność i spada w ślad za dzieckiem.

Szczęściem dla obojga na dole znajdował się piasek, upadek skończył się zatem na lekkiem potłuczeniu.

Mniej szczęśliwym był upadek jakiegoś eleganta, który złamał nogę, a przytem zranił się ciężko w głowę.

Jakiś znowu robotnik, jadący „wierzchem" na... karuzeli, spadł wraz ze swym rumakiem drewnianym i mocno się pokaleczył.

*

Ale kronika świąteczna zapisała nietylko dramatyczne epizody.

Widzieliśmy naprzykład jakąś czułą parę, która, wytańczywszy się w „dołku" do syta, powracała rozpromieniona do karuzeli, zataczając się na prawo i na lewo.

„Dama", widząc, iż „kawaler" zaczyna mierzyć szerokość drogi, zawołała wesoło:

— Ja to *fest* idę, ale pan Ignacy nie idzie *fest*.

Faktem zaś jest, iż oboje szli zygzakiem.

Towarzystwo, które przyjechało w lando z damami, roztasowawszy się na trawie, poczęło pić, jak Bóg przykazał.

Niebawem jednak młodzian o ognistym temperamencie, zapomniawszy o szacunku należnym damom, jednej z nich dał silny policzek.

Wywołało to ogólną bijatykę, którą czuwająca policja zakończyła odprowadzeniem winnych do miejscowego aresztu.

*

Entuzjasta: Nieprawdaż, że była chwila, w której Bielany przypominały olbrzymi bukiet...

Dyplomata: Do którego roztargniony ogrodnik zapomniał dodać róż, lilij, fijołków i... innych kwiatów.

*

— Byłeś na Bielanach?
— A jakże.
— Sam, czy w towarzystwie?
— W tamtą stronę sam, a z powrotem w towarzystwie... bólu głowy.

W Czerniakowie.

Doroczne pielgrzymki do Czerniakowa na odpust św. Bonifacego, który w r. b. przypadł na Zielone świątki, mniej liczne były, niż lat dawnych.

Powód tego upatrywać należy częścią w upale i kurzu na drodze, wiodącej do Czerniakowa, częścią zaś w odciągnięciu publiczności w inną stronę, a mianowicie do lasku bielańskiego.

Wczoraj jednak od południa liczniej zaczęli napływać pobożni i po zwykłem nabożeństwie położony obok kościoła ogródek zajął się ludem.

Ku uciesze zgromadzonych jakiś wędrowny artysta wyśpiewywał kuplety, przygrywając na gitarze, a huśtawki w ciągłym były ruchu.

Około godziny 2-ej deszcz ulewny z grzmotami przerwał na krótko zabawę, która następnie ponowiona przetrwała aż do wieczora.

Jak zwykle podczas odpustu, rozłożone obok muru kościelnego kramy w ciągłem były oblężeniu.

Garncarze, przybywający na odpust ze swemi wyrobami, rozprzedali je zupełnie.

Włościanie, przewożący zwykle odpustowiczów od rogatek, zniżyli też ceny, gdy bowiem dawniej żądali „papierka", teraz za 50 kop. chętnie przewozili i to całe familje

W ogóle jednak zaznaczyć trzeba, że tradycyjna wycieczka do Czerniakowa traci coraz bardziej na zwolennikach

Na „Kępie".

I na Saskiej Kępie przez oba dni świąteczne roiło się od publiczności.

Wszystkie ogródki były przepełnione, a szynkarze, pobierający po kop. 7 i pół za kieliszek prostej wódki, a po 6 kop. za pół szklanki piwa najlichszego gatunku, robili świetne interesa.

Szynkarze owi sami się żalą na dostawców piwa. twierdząc, iż przysyłają im oni zlewki, których w Warszawie sprzedać nie można.

A przecież na Kępie wypija je publiczność warszawska—w braku czego lepszego.

W Willanowie.

Pewien poeta, którego nazwiska autor niniejszego (przez skromność) nie wymienia, powiedział:

Niech przed wdziękami Wilanowa
Nawet się ogród Saski schowa

i miał najzupełniejszą słuszność.

Pałac pełen pamiątek, wzorowo urządzony park, prześliczna perspektywa grabowych alei, zwierciadlana powierzchnia odnogi wiślanej, a wreszcie śpiew słowika są zdolne pobudzić do marzeń nawet najzatwardzialszych „episjerów" warszawskich.

Nic też dziwnego, że liczny kontyngens warszawian podczas ubiegłych dni świątecznych składał odwiedziny dawnej rezydencji Sobieskiego.

Na placyku przed kościołem pełno było karet, kabrjoletów, dorożek, a nawet omnibusów.

O ile park pod względem czystości powietrza nie pozostawia nic do życzenia, o tyle znowu placyk ów celuje obfitością kurzu, kłębiącego się za każdym przybywającym lub odjeżdżającym wehikułem.

W tumanach owego kurzu mieści się tu restauracja, pozująca na pierwszorzędną, niestety, tylko cenami.

Dość powiedzieć, że obiad, złożony z trzech „wiejskich" dań (mięso podejrzanej świeżości), kosztuje, wliczając w to ciepłe piwo — około 2 rs., talerz mizerji — 3 rs. (wyraźnie trzy ruble) i t. d.

Jest to zdzierstwo, którego tolerować nie należy.

To też zalecamy wszystkim, aby, o ile się da, zabierali ze sobą prowjanty, unikając zakurzonej werendy.

Zdałaby się też i inna jaka restauracja, która podczas lata robiłaby tu niewątpliwie dobre interesa.

W niedzielę i poniedziałek kilka tysięcy osób używało w Wilanowie świątecznego wczasu, zabawiając się w parku i na łąkach Marysinka.

Prom, przewożący przez odnogę wiślaną, uginał się pod ciężarem, liny skrzypiały, a obywatel wilanowski, wprawiający w ruch „maszynę," zbierał obficie „dychacze" od warszawiaków.

Wieczorem park pustoszał i tylko szczupła garstka (przynajmniej w niedzielę) maruderów błądziła po nim jeszcze przy świetle księżyca, przysłuchując się trelom słowika.

Po szosie tymczasem ciągnął się sznur powozów, błyskając latarniami.

*

W dniu wczorajszym zabawiało się w Wilanowie liczne grono zwolenników majówki, pomiędzy którymi znajdowało się kilku wioślarzy.

Około południa dwie damy z towarzystwa objawiły chęć przewiezienia się łódką, do której, prócz nich, wsiadło dwóch młodzieńców, niedostatecznie z wiosłem obeznanych.

Gdy wyjechali na środek łachy i dobili do sznura, za pomocą którego prom z jednego brzegu na drugi kursuje, jeden z nich, chcąc wstrzymać impet, pochwycił za sznur, co spowodowało przechylenie się łodzi i popłoch reszty towarzystwa.

Mimowoli wszyscy uchwycili się owego sznura rękami, a w tejże samej chwili łódka wywróciła się i całe towarzystwo zawisło na sznurze.

Ktoś z obecnych na brzegu rzucił się wpław, śpiesząc z pomocą, a jednocześnie nadpłynął prom i ofiary przemoknięte zabrał na pomost.

Oryginalny był widok „rozbitków", powracających przez park do miejscowej restauracji.

Damy w grubych negliżach, bez bucików, a za nimi dwaj sprawcy niemiłej przygody, zupełnie przemoknięci i woda ociekający.

Dalej kroczyła poważna matrona, niosąc mokrą garderobę dam, a cały orszak zamykał tłum gawiedzi, nie szczędzącej uwag dwuznacznych...

W Natolinie.

Z Wilanowa wielu podążyło do sąsiedniego Natolina.

W rozległym parku, posiadającym śliczną perspektywę na pałac, z wysokim tarasem, liczne grono majówkowiczów zabawiało się na szmaragdowych kobiercach lub odpoczywało w cieniu.

Przed bramą widzieliśmy całe obozowisko, rozłożone na trawie i spożywające „wikt", przywieziony z Warszawy.

Samowary dymiły, szklanki brzęczały, korki strzelały — zupełnie jak na Bielanach.

[redacted] zyjkę...

Manewr czternastu jeźdźców i jazda akademicka wykazały ogromny rozwój sportu welocypedowego, tak, że nasi cykliści prawie w niczem nie ustępują członkom podobnych, lecz wiele dawniejszych klubów zagranicznych.

Nadprogramowy popis p. Kręckiego na monocyklu zakończył konkurs, którym kierował wiceprezes klubu, hr. E. Chrapowicki.

W mieście.

Kto żył chyba w oba dni świąteczne opuszczał mury mieszkań, aby użyć świeżego powietrza.

Ztąd od wczesnego rana do późnej nocy tłumy przechodniów snuły się po ulicach miasta.

Ruch tramwajowy nadzwyczaj ożywiony.

Wszystkie wagony były w ruchu.

Zarząd tramwajów wydzierżawił 60 koni u prywatnych właścicieli, płacąc po 4 rs. dziennie od sztuki.

Ogrody, skwery i aleje były przepełnione.

W Dolinie szwajcarskiej koncert zgromadził wczoraj około 200 osób, a w Pomarańczarni nie było wolnego stolika.

Pogoda i ciepło wszystkich wypędza na powietrze...

*

Pogoda przez Świątki szczęśliwie dotrzymała, a deszcz, padający w Warszawie, w lasku bielańskim ograniczył się do kilku kropli.

Natomiast za rogatkami belwederskiemi była ogromna ulewa.

Upał onegdajszy spowodował wiele wypadków porażenia słonecznego.

Między innemi Aniela Dąbrowska, z powodu porażenia, straciła przytomność i odwieziono ją do Warszawy.

Dąbrowska zapadła na niebezpieczne zapalenie mózgu.

Również porażeniu słonecznemu z fatalnemi skutkami uległ Karol Łukoński, 14-letni uczeń szkoły prywatnej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

[redacted] decydowało wydawać subsydja przedsiębiorcom prywatnym, którzy pragnęliby otwierać stałe wystawy towarów w Rumunji i Azji środkowej.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż specjalna komisja przy ministerjum komunikacyj uznała za odpowiednie zalecić wszystkim kolejom zaprowadzenie hamulców parowych, jako jedynie zapewniających bezpieczeństwo będącemu w ruchu pociągowi.

[redacted]

= Dziennik *Woschod* donosi, iż z rozporządzenia władzy w przyszłym roku akademickim w uniwersytecie dorpackim izraelici będą przyjmowani w stosunku 8%, nie zaś 5%, jak to było w r. b.

= Wyszedł z druku nowy „Rozkład jazdy pociągów na tutejszych kolejach w sezonie letnim", opracowany i wydany staraniem urzędnika kolei terespolskiej, p. Waltera. Oprócz rozkładu, książeczka zawiera wiadomości praktyczne dla podróżujących koleją i treściwy opis znaczniejszych miejscowości kuracyjnych.

= Biuro przedstawicieli cukrowników w Kijowie, rozesłało już szematy do wszystkich fabryk, celem zebrania danych o zasiewie tegorocznym.

= W rozkazie dziennym do policji wykonawczej zamieszczono, co następuje: „W ostatnich czasach w niektórych restauracjach m. Warszawy urządzane są gry hazardowe na bilardach i t. zw. „dyrdymałkach", a w szynkach, oprócz dyrdymałki, zauważono rulety, kości i t. p. Wskutek tego i opierając się na przepisach dawniej wydanych, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułowym przedstawić szczegółową listę wszystkich zakładów, w których są urządzone bilardy, wraz z opinją co do urządzanych gier. Następnie każdy właściciel w ciągu miesiąca będzie obowiązany wyjednać pozwolenie na utrzymywanie bilardu, później zaś wszelkiego rodzaju bilardy i wogóle gry we wszystkich jadłodajniach nie będą mogły być urządzane bez specjalnego zezwolenia oberpolicmajstra m. Warszawy, pod osobistą odpowiedzialnością panów komisarzy cyrkułowych."

= Dla rozciągnięcia większej kontroli nad psami, podejrzanemi o wściekliznę, komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie przedsięwziąć następujące środki: 1) o każdym podejrzanym o wściekliznę psie należy zawiadamiać oberpolicmajstra i jednocześnie weterynarza miejskiego; 2) w zawiadomieniu tem wskazać maść i rasę psa z objaśnieniem, czy są pokąsane inne psy lub ludzie; 3) polecać Dytwaldowi, aby pies był zabezpieczony przed przybyciem weterynarza; 4) weterynarze miejscy obowiązani są łeb każdego zabitego psa odsyłać do dra Bujwida,

[redacted]

sobotę.

Instrumentacja tej nowości jest dziełem znanych muzyków pp. Kazimierza Kratzera i Karola Różalskiego.

* Panna Antonina Junoszowna, artystka sceny poznańskiej, przybyła do Warszawy i wniosła do dyrekcji teatrów podanie o debiuty.

Artystka popisywała się już ubiegłego sezonu na tutejszej scenie.

* Scena warszawska znalazła podobno śpiewaczkę włoską, gotową wystąpić w partji Julji w „Romeo i Julji" Gounoda.

Jest nią panna Soffreti, z którą też prowadzą się obecnie układy.

* Przebywająca od roku w Paryżu p. Henryka Ładnowska, według informacji pism francuskich, wystąpi wkrótce na scenie Odeonu.

P. Ł. na pierwszy wieczór wybrała rolę Gretchen w „Fauście" Goethego.

* Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż komedja p. Zygmunta Przybylskiego p. t. „Ptaki niebieskie", dla teatrzyków ogródkowych nabyta nie została.

= Koncert.

Zapowiedziany na jutrzejszy wieczór w sali Towarzystwa wioślarskiego koncert wokalno-dramatyczny, odłożony został do piątku.

Niektórzy artyści bowiem, biorący udział w pomienionym koncercie, czynni są w jutrzejszych widowiskach.

= Wycieczka „Lutni".

W niedzielę, o godz. 9-ej rano, 53-ch członków „Lutni" odpłynęło od brzegów warszawskich na parostatku „Tryton" (z cukrowni Leonów) do Płocka, gdzie przybyli o godz. 4-ej po południu, jadąc bez przerwy i zatrzymując się tylko na kilka minut w Nowogengiewsku w celu wysłania depeszy do jednego z członków.

Członek ów spóźnił się i pozostał w Warszawie, a depesza wysłana do niego brzmiała krótko: „A pfe, mości panie!" (słowa wyjęte z poloneza).

Na przystani w Płocku oczekiwała lutnistów delegacja z Towarzystwa dobroczynności, która zaprosiła przybyłych na wspólny obiad do hotelu polskiego.

W czasie uczty przemawiali adw. Ch. i dyr. M.

Po obiedzie udano się do sali teatralnej na próbę, a o godz. 8-ej rozpoczął się koncert.

Sala była przepełniona, pomimo, iż ceny były potrójnie wysokie.

„Lutnia" odśpiewała „Piękną miladę", „Piosnkę turecką" Mendelsohna, „Od Warszawy do Krakowa" i kilka innych pieśni.

W koncercie brali udział amatorowie płoccy, którzy wykonali kwartet smyczkowy i Andante Heidena, oraz została odegraną przez pannę P. i pana B. komedyjka jednoaktowa p. t. „Dzisiejsi".

Podczas koncertu wręczono dyrektorowi „Lutni", p. Maszyńskiemu, wieniec z żywych kwiatów w kształcie lutni, z szarfami, na których widniał napis: „Wdzięczni płoczczanie lutnistom".

Po ukończonym koncercie zaproszono warszawskich gości do miejscowej resursy na bal, który przeciągnął się do godz. 7-ej rano.

Wczoraj o godzinie 8-ej minut 50 opuścili lutniści Płock, odprowadzani do brzegów Wisły przez liczne towarzystwo i przybyli do Warszawy o godzinie 8-ej wieczorem na parostatku płockim „Konkurent".

= Posiedzenie.

W dzień Zielonych Świątek, o godz. 5-ej po południu, w zakrystji kościoła św. Kazimierza na Nowem-Mieście, odbyło się pod prezydencją JE. ks. biskupa Ruszkiewicza posiedzenie wyborcze członków arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej dla osieroconych panien i wstydzących się żebrać.

Senior arcybractwa, p. Ignacy Badowski, odczytał sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów, z którego dowiadujemy się, iż na fundusz kościelny wpłynęło wraz z remanentem rs. 783 kop. 74.

Z tego wydano: na utrzymanie nabożeństwa w kościele rs. 330 k. 55, na restaurację kościoła rs. 357, na potrzeby bieżące rs. 71 k. 30; razem rs. 758 k. 85.

Remanent uczynił rs. 24 kop. 89.

Na fundusz jałmużniczy było dochodu rs. 2,558 kop. 31; z tego wydano: na utrzymanie i edukację w zakładzie naukowym wyższym żeńskim 4-ch wychowanek rs. 822 k. 61, na wsparcie dla 203-ch osób rs. 1,514, na nabożeństwa żałobne, za dusze testatorów rs. 64, na opał, światło, służbę i t. p. rs. 77 k. 60; razem rs. 2,478 k. 21.

Pozostało w remanencie rs. 80 k. 10.

Majątek arcybractwa stanowią: fundusze stałe instytucji jałmużniczej rs. 30,470, fundusze stałe kościelne rs. 2,521, wartość ruchomości według inwentarza rs. 2,530, remanenta obu funduszów rs. 104 k. 99. Ogółem arcybractwo posiada rs. 35,625 k. 99.

Na wniosek delegacji rewizyjno-rachunkowej, która swą czynność odbyła pod przewodnictwem p. Józefa Bajkowskiego, radcy dyrekcji Tow. kred. ziemskiego, dano pokwitowanie z rachunków za rok upłyniony dotychczasowemu zarządowi.

Następnie ofiarowano godność członka honorowego p. Andrzejowi Zagrabińskiemu, w uznaniu jego zasług za pełnienie przez lat 14 godności vice-seniora; poczem utrzymano dotychczasowy zarząd na swych stanowiskach, pod prezydencją p. Badowskiego.

Na zakończenie posiedzenia JE. ks. biskup Ruszkiewicz w dłuższej przemowie do członków wykazywał konieczną potrzebę łączenia modlitwy z jałmużną w sposób przez arcybractwo praktykowany, poczem, ująwszy pastorał i mitrę, z przed wielkiego ołtarza udzielił zgromadzonym błogosławieństwa pasterskiego.

= Zapis.

Ś. p. dr. Katarzyński zapisał rs. 10,750 na dobrach Liszno, w pow. skierniewickim, na stypendja dla studentów uniwersytetu wydziału lekarskiego.

Administracja zapisu należy do warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

Ponieważ w d. 25-ym b. m. dobra Liszno mają być sprzedane na licytacji, zażądanej przez Towarzystwo kredytowe ziemskie, przeto administracja ogólna Towarzystwa dobroczynności, celem zabezpieczenia swej sumy, postanowiła wydelegować na licytację jednego z członków.

Wniosek w tym przedmiocie ma być zatwierdzony przez zgromadzenie centralne Towarzystwa.

= Z wystawy.

Na placu ujazdowskim ruch coraz większy.

W sobotę zaczęła ustawiać własny pawilon firma W. Lilpop, kończą się także stajnie, owczarnie, klatki dla bydła i trzody.

Budowle wystawy mają być ukończone do d. 1-go czerwca.

Prace około urządzenia kolei elektrycznej rozpoczną się w bieżącym tygodniu, po powrocie z zagranicy reprezentanta firmy Siemens i Halske.

Przed kilku dniami posadzono w ogrodzie spacerowym kilka pięknych grup świerków i urządzono kilka klombów.

= Wycieczka ogrodnicza.

Na posiedzeniu zarządu Towarzystwa ogrodniczego jednomyślnie uchwalono urządzić dla członków i ich rodzin wycieczkę zbiorową za miasto.

Dla ułożenia programu wycieczki, wybrano specjalną komisję, która się naradza nad wykonaniem projektu w sposób jaknajodpowiedniejszy i najprzyjemniejszy.

= Zabłąkany.

W ogrodzie Saskim zabłąkał się czteroletni Edzio.

Mieszka on przy rodzicach, w domu pod nr. 5-ym, przy ulicy Jasnej.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na praktyczny sposób odnajdywania zabłąkanych dzieci.

Zasadza się on na tem, iż osoba, zabierająca do siebie zabłąkane dziecko, zawiadamia o tem posterunki policyjne przy bramach i zostawia im swój adres.

Daje to możność rychłego odebrania żywej zguby.

= Kradzieże.

Na ul. Erywańskiej pod nrem 12-ym, zamieszkałemu przy ojcu Józefowi Rawiczowi, z mieszkania skradziono ze szkatułki złote rzeczy, jakoto: szpilkę z brylancikiem, medal z Matką Boską na pamiątkę przystąpienia do Najśw. Sakramentu, łańcuch, spinki, 3 pierścionki, duży medal koronacyjny Stanisława Poniatowskiego i różne numizmaty złote i monety srebrne, razem za rs. 277.

Na ul. Dzielnej pod nrem 63-im, w nocy z mieszkania szewca, Jana Łakomskiego, skradziono przez otwarcie lufcika medal srebrny na pamiątkę chrztu, kolczyki, pierścionki i różne rzeczy za rs. 74.

Na ul. Leszno pod nrem 89-ym, o godzinie 10-ej rano, z otworzonego wytrychem mieszkania ślusarza, Józefa Orlickiego, skradziono zegarek srebrny, 2 ruble srebrne, 2 ruble papierkami, palto i sakpalto, razem wartości kilkudziesięciu rubli.

= Gwałtowna pomywaczka.

W dniu wczorajszym w „Pomarańczarni" pokłócili się, a następnie pobili służący Paweł Borkowski i pomywaczka Marjanna Olkowiczowa.

Gwałtowna niewiasta, pochwyciwszy pełen garnek ukropu, wylała go na głowę Borkowskiego, który został fatalnie poparzony.

= Podrzucenia.

W dniu wczorajszym, w ustępie domu nr. 50 na Śliskiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka płci męskiej.

W mieszkaniu A. Jaworowskiego pod nrem 12-ym na Furmańskiej, jakaś kobieta niewiadomego nazwiska podrzuciła kilkodniowe niemowlę płci żeńskiej, które odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Wściekłe psy.

Z nastąpieniem upałów wścieklizna u psów przybiera groźne rozmiary.

Onegdaj, w podwórzu domu pod nrem 74-ym na Pawiej, wściekły pies pokąsał druciarza, Jana Czermaka, a wczoraj pod nrem 74-ym na Nowolipiu, pies właściciela domu ukąsił głęboko w nogę Rajzę Preńską.

Wreszcie na placu Witkowskiego ukazał się wściekły pies, lecz nikt na szczęście nie został pokąsanym, psa bowiem uderzeniem szabli zdołał zabić policjant Kiryluk.

= Nagła śmierć.

Na Chmielnej pod nrem 18-ym, Celestyna Szojmanowa, żona kowala, w czasie rozmowy upadła i nagle życie zakończyła.

Przyczyna śmierci nie jest wiadomą.

= Pożary.

W dniu onegdajszym, około godziny 9-ej wieczorem, pokazały się czarne kłęby dymu w stronie ulicy Elektoralnej

Zaalarmowane cztery oddziały straży ogniowej natychmiast do ognia pośpieszyły.

Pożar wynikł przy zbiegu ulicy Elektoralnej i Zimnej, w posesji p. Bergsona pod nrem 17-ym, w sklepie suchych farb, pokostu, oleju, terpentyny, nafty itp., p. Kubina, mieszczącym się od ulicy Zimnej.

Przyczyną pożaru było oberwanie się wiszącej u sufitu lampy naftowej, od której zajęła się w beczce nafta; i natychmiast też nastąpił wybuch płomieni, które w jednej chwili napełniły cały sklep, zapalając jednocześnie i inne łatwo zapalne materjały.

Na zewnątrz wybuchający ogień ze sklepu dosięgał już okien 2-go piętra, cały dom przeto był w groźnem niebezpieczeństwie.

Rychłe jednak przybycie straży i energiczne jej działanie zapobiegły dalszemu nieszczęściu.

Sklep przecież z całem urządzeniem i towarami uległ doszczętnemu zrujnowaniu.

Przyległy specjalny magazyn palenia kawy wiele ucierpiał przez zalanie go wodą; cukiernia p. Janowskiego pozostała nienaruszoną.

W ogóle straty, zrządzone przez pożar, wynoszą kilkanaście tysięcy rubli, towar jednak był ubezpieczony.

Straż, od razu opanowawszy ogień, w godzinę pożar zupełnie ugasiła.

Na Podwalu pod nrem 50-ym, z powodu rozlania nafty, na schodach wynikł pożar, ugaszony przez mieszkańców.

Stróżka, Marjanna Lechowska, biorąc udział w gaszeniu, uległa ciężkim poparzeniom prawej ręki.

Na Długiej pod nrem 25-ym zapaliła się słoma na wozie, na Nalewkach pod nrem 23-im od rozlanej nafty w jednem z mieszkań rozmaite sprzęty, pod nrem 15-ym również na Nalewkach firanki i bielizna stołowa, pod nrem 27-ym, także na Nalewkach, rupiecie pod schodami.

We wszystkich powyższych wypadkach domownicy ogień stłumili.

KOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym w sali licytacyjnej magistratu odbędą się dwie licytacje, a mianowicie: 1) o godz. 11-ej zrana, na budowę nowego kanału drewnianego przy zabudowaniach komory celnej na stacji kolei nadwiślańskiej, *in minus* od sumy kosztorysowej 1,600 rs. (*vadium* 160 rs.)—i 2) o godz. 12-ej w południe, na trzyletnią dzierżawę, od d. 13 go stycznia r. 1889-go do tejże daty r. 1892-go, miejsca w ogrodzie Krasińskich pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej i selcerskiej, *in plus* od sumy dzierżawnej 155 rs. rocznie (*vadium* 16 rs.)

— D. 23-go b. m. w rządzie gubernjalnym lubelskim odbywać się będą licytacje: na naprawę szosy krasnostawsko-rejowieckiej w powiecie krasnostawskim od 7,834 rs. 2 kop. i na naprawę szosy od m. Biłgoraja do wsi Zwierzyniec powiatu biłgorajskiego od 2,327 rs.

— Trzydzieste walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei warszawsko-bydgoskiej odbędzie się d. 2-go czerwca, o godz. 2-ej po południu, w dworcu stacyjnym warszawskim. Prawo do uczestniczenia w obradach daje złożenie akcyj właściwych lub pożytkowych wartości nominalnej najmniej 2.000 rs., najpóźniej d. 23-go maja.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie zgromadzenia centralnego Towarzystwa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 11-ej zrana, delegowani członkowie Towarzystwa dobroczynności odbędą wizyty jeneralne w ochronach: XXV-ej pod Powązkami i XXVI-ej przy ulicy Smoczej pod № 25-ym.

— W d. 24-ym b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu odbędzie się licytacja na przedsiębiorstwo odnowienia lokali, zajmowanych przez 2-gi oddział warszawskiej straży ogniowej, *in minus* od sumy kosztorysowej 2,742 rs. (*vadium* 280 rs.)

— D. 24-go b. m. w rządzie gubernjalnym lubelskim odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu dwóch lub trzech lat drzewa i słomy w ilości około 275,000 rs. dla wojsk i zakładów wojskowych gubernji lubelskiej.

— D. 24-go b. m., o godz. 1-ej po południu, w kancelarji rządu gubernjalnego warszawskiego odbędzie się licytacja na wykonywanie portretów fotografiacznych aresztantów, skazanych na osiedlenie i do ciężkich robót w ciągu od dnia 13-go czerwca r. b., do 13-go stycznia r. 1891-go.

— D. 25-go b. m., o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie komitetu opieki nad wychowańcami zakładu sierot chłopców, do terminów oddanymi.

Uroczystości w Łodzi.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź 19-go maja.

Miasto gości dziś w swych murach najprzewielebniejszego arcypasterza, ks. Popiela, który przybył w celu dokonania konsekracji kościoła św. Krzyża.

Ks. arcypasterz zjechał tu ze Zgierza, dokąd udali się na powitanie Jego Ekscelencji ks. dziekan Dąbrowski i ks. proboszcz Siemiec.

Dostojny gość, w asystencji licznego duchowieństa, zajechał (bez ceremonji powitania u bram miastwa) wprost do kościoła świętokrzyskiego, gdzie w otoczeniu około 30-tu księży spełnił ingres.

Zasiadłszy na przygotowanym tronie, wysłuchał ks. arcypasterz mowy powitalnej ks. dziekana Dąbrowskiego, na którą odpowiedział podniosłem treścią przemówieniem.

Chór kościelny wykonał kantatę, a 24 dziewcząt w bieli sypało kwiaty pod stopy.

Po skończonej ceremonji, ks. arcypasterz zamieszkał na plebanji.

Dziś, o godz. 11-ej rano, rozpoczęła się uroczystość konsekracji, po której ks. arcybiskup celebrował pontyfikalną sumę w asystencji licznego duchowieństwa.

Z powodu dnia roboczego udział pobożnej ludności był dość słaby.

Obszerna świątynia zaledwie w $^1/_3$ była zapełniona.

Większy napływ ludu oczekiwany jest w następne dwa dni świąteczne, z których drugi, t. j. poniedziałek, przeznaczono na uroczystość założenia kamienia węgielnego w parafji staromiejskiej.

Dziś po obiedzie, danym przez ks. Dąbrowskiego dla duchowieństwa i nielicznego grona zaproszonych osób, ks. arcybiskup udzielał w kościele świeżo konsekrowanym sakramentu bierzmowania.

Posyłam wam tę krótką notatkę, odkładając całe sprawozdanie do uroczystości poniedziałkowych.

S.

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksander **Leskiewicz**, emeryt, b. radca rządu gubernjalnego siedleckiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem dnia 19-go maja 1888 roku, przeżywszy lat 71. Pozostała żona z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie dnia 22-go maja, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1574

† Ś. p. Jadwinia **Wróblewska**, córka Józefa i Marji z Żarskich małżonków Wróblewskich, po kilkodniowych ciężkich cierpieniach, powiększyła grono aniołków dnia 21-go maja 1888 roku, przeżywszy lat 4 i miesiąc 1. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 24-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **5-ej i pół** po południu, z kościoła św. Barbary, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —1580—

† We środę, to jest dnia 23-go maja r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Anny z Dmowskich **Wilockiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1575

† Za duszę ś. p. Joanny **Szulcowej**, oraz jej córek ś. p. Justyny **Węgleńskiej** i Natalji **Biernackiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 23-go maja, to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż i ojciec zapraszają krewnych i przyjaciół. —1562—

† W dniu 24-ym maja r. b., to jest we czwartek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odprawioną zostanie wotywa, jako w rocznicę imienin ś. p. Joanny z Rejchów 1-go ślubu Wojcickiej, 2-go **Wisniewskiej**, na które pozostały mąż i syn zapraszają rodzinę, krewnych i przyjaciół. 2—1572

† Dnia 23-go maja r. b., to jest we środę, jako w dzień imienin ś. p. Julji **Borzęckiej**, odprawioną zostanie msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą rodzina zaprasza. —1573—

† W dniu 23-im maja, to jest we środę, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Bronisławy **Kacperskiej**, odbędą się nabożeństwa żałobne w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **7-ej** zrana, zaś w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10-ej** zrana, na które rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1579—

† W dniu 23-im maja r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Rufina **Morozowicza**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1533

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę ś. p Izabelli z Wrońskich **Anisimo-Janowskiej**, składają serdeczne podziękowanie

—1576— **Mąż i dzieci.**

† Wszystkim życzliwym, którzy raczyli przyjąć udział w wyprowadzeniu zwłok ś. p. Wiktorji Antoniny z Sierocińskich **Pandel**, pozostały mąż z córką składają serdeczne podziękowanie. —1578—

† Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy w dniu 16 i 17-ym b. m. i r. oddali ostatnią usługę pośmiertną córce naszej ś. p. Stefanji **Gorazdowskiej**, a w szczególności szlachetnej młodzieży, która na własnych barkach poniosła zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, stroskani rodzice składają szczere serdeczne „Bóg zapłać".

Siedlce 19-go maja 1888 r. —1577

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane onegdaj.*)

Berlin 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cesarz Fryderyk miał się wczoraj tak dobrze, że mógł wraz z cesarzową w otwartym powozie przejechać w wolnem tempie do Grunewaldu. Cesarz wyglądał dobrze i odpowiadał przyjaźnie na owacje ludności.

Berlin 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Freisinnige Zeitung* potwierdza wiadomość *Berliner Boersen Courrier'a*, że Virchow w przedstawionych sobie cząstkach, wydzielonych z krtani cesarza, nie znalazł istoty rakowatej. Inne dzienniki przypisują to odmiennym pojęciom Virchowa o naturze raka.

Paryż 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Minister spraw zewnętrznych, Goblet, polecił posłowi rzeczypospolitej w Londynie, Waddingtonowi, aby oświadczył rządowi angielskiemu, iż rząd francuski pragnie być niepominiętym przy układach pomiędzy Anglją i Turcją, wznowić się mających w sprawie Egiptu.

Bruksella 20-go maja (*Tel. pryw. kur. War.*)— *Nord* uskarża się na to, że za granicą fałszywie tłumaczą sobie ducha polityki, uprawianej przez Rossję. Niepotrzebnie usuwa się ustawicznie marę panslawizmu i przypisuje się opiekę nad temi ideami słowiańskiemu Towarzystwu dobroczynności. Wybór hr. Ignatiewa na prezesa Towarzystwa wyniknął jedynie z pobudek filantropijnych.

Rzym 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przybył tu z Massawy jen. San Marzano.

Sofja 20-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Dziennik *Bulgarie* donosi, że pomiędzy Cankowem i Karawełowem zawarty został kompromis na podstawach następujących: Gabinet koalicyjny złożony z przedstawicieli cankowistów i karawelistów, porozumienie z Rossją, rewizja konstytucji i wybór nowego księcia za zezwoleniem Rossji. Karawełow utrzymuje, że w zrzeczeniu się niezawisłości narodowej nie może iść tak daleko, jak Cankow.

(*Otrzymane wczoraj.*)

Wiedeń 21-go maja. (*Tel. Ajencji. półn.*)— Przebywające w innych prowincjach monarchji pułki galicyjskie powołane zostały do powrotu do Galicji, celem rozlokowania ich w okręgach poborowych.

Paryż 21-go maja. (*Tel. pryw. kur. War.*) — Organ hr. Paryża, *Correspondance nationale*, pochwala rezolucję zjednoczonej prawicy, aby dążyć wszelkiemi środkami do rozwiązania izby, ponieważ rozwiązanie przygotowałoby grunt rewizji konstytucji, która zwróciłaby Francji swobodę rozporządzania sobą.

Barcelona 21-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Królowa-rejentka otworzyła wczoraj uroczyście tutejszą wystawę międzynarodową.

Ateny 21-go maja. (*Tel. Ajencji. półn.*) — Odjazd królowej do Rossji naznaczono na d. 25-ty b. m.

(*Otrzymane dziś.*)

Lwów 22-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu dopuszczenia do odbycia się sejmiku relacyjnego w sprawie podatku wódczanego, starosta tarnowski, książę Poniński, został nagle złożony z urzędu. Powszechna panuje sensacja, ponieważ fakt ten budzi obawę dalszych represalij w tym kierunku. Komunikacja pomiędzy posłami i wyborcami zostałaby w ten sposób dotkliwie i nielegalnie utrudnioną.

Berlin 22-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rekonwalescencja cesarza czyni ciągłe postępy. Wczoraj po południu cesarz odbył znowu spacer w otwartym powozie.

Berlin 22-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według urzędowych informacyj, stan zdrowia cesarza polepsza się nieustannie. Kaszel umiarkowany. Gorączki nie ma.

Berlin 22-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Goście weselni przybywają już na ślub księcia Henryka pruskiego. Cesarz zajmuje się gorliwie przygotowaniami do przyjęcia gości.

Paryż 22-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Proces przed sądem przysięgłych w sprawie o pojedynek pomiędzy dziennikarzami Dupuis i Habertem, w którym pierwszy zginął, odbędzie się w d. 15-ym czewca.

Bukareszt 21-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rady gminne w Krajowej, Turn-Seworynie i Braile zostały rozwiązane.

Sofja 22-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Krążą tutaj pogłoski o przesileniu gabinetowem.

Berlin 22-go maja. g. 2 m. 30. (*Tel. p. K. W.*)— Bilety banku ruskiego 169.40 (w d. 19-ym 168.90). — Bilety banku ruskiego na dostawę 68.75 (w d. 19-ym 168.25).

GIEŁDA.

Warszawa 22-go maja.

Z Berlina nadesłano dziś szacowanie 168.50, odpowiadające kursowi 59.35 bez kosztów, z zaznaczeniem mocnej dążności giełdy tamtejszej. U nas rozpoczęto obroty stawiając żądanie 59.40 za krótki Berlin i osiągano początkowo 59.37½. Kurs ten jednak, wobec wielkiej ilości papieru wywozowego na targu, nie zdołał się utrzymać i spadł do 59.20 przy zamknięciu czynności. Dostaw dziś nie robiono z powodu zbyt wysokich żądań. Różnice kursów notowanych wynosiły dziś 7½ kop., a przy uwzględnieniu kursu sobotniego 20 kop. na korzyść rubli.

W obcych walutach ruch średni.

Za wpłatę w **Berlinie** żądano 59.37½, osiągano 59.32½ i 59.25, przy poszukiwaniu 59.15, jak chce mieć ceduła.

Londyn krótki ofiarowano po 12.03½, oddawano po 12.02.

Paryż krótki 47.85 w żądaniu, bez ruchu.

Wiedeń krótki 95.45 w zaofiarowaniu nominalnem.

W papierach ruch średni przy tendencji ospałej.

Za listy likwidacyjne żądano 90.15 za duże odcinki i 89.85 za małe, których zbyto kilka tysięcy po 89.50.

Wschodnich pożyczek poszukiwano po 99 I em. i 98 II i III em. i zabrano parę tysięcy I em. po 99.20 i kilkanaście tysięcy II em. po 98.20 i 98.10, przy chęci osiągnięcia 99.50 za I em. i 98.50 za II i III.

Sprzedano kilkanaście pożyczek premjowych I em. po 272.75 i 272.50.

Nową pożyczkę czteroprocentową chciano oddać po 83.25, a nabyto kilka tysięcy po 83.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101 I ser. i 100 II, III, IV i V ser. Kupiono kilka tysięcy I ser. po 100.55 oraz kilka tysięcy V serji po 99.70, a drobnostki po 99.90 i 99.95.

Listy zastawne m. Warszawy w zaofiarowaniu po 100, 99, 98.20, 98 i 97.70 według serji. Kupiono kilka tysięcy III serji po 98.

Listów zastawnych wileńskich 5% umieszczono kilka tysięcy po 92.35.

Godzina 12. Usposobienie zniżkowe.

W. O.

Targ Witkowskiego.

Dostawy ziarna, jak się tego można było spodziewać po dwóch świętach, były stosunkowo dosyć znaczne. Targ jednakże odznaczał się zupełnem prawie brakiem ożywienia. Kupcy późno przybyli na rynek i niechętnie przystępowali do interesów, gatunki bowiem dostarczone nie były zbyt osobliwe. Pszenicy wystawiono na sprzedaż przeszło 700 korcy. Wyborowe ziarno sprzedawano po rs. 7—7.20, za białą płacono 6.50. Innemi gatunkami nie zajmowano się. Dowozy żyta wynosiły około 1000 korcy. Wyborowe gatunki kupowano po 3.70—3.90, średnie po 3.45. Owsa dowieziono 600 korcy. Sprzedawano stosownie do gatunku bo 2.15—2.20. Wyborowego ziarna brak jest zupełny. Niewielką partję 30 korcy średniego grochu sprzedano po 4.50.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, **poleca miłosierdziu** publiczności warszawskiej.

Tamka №35.—Posiedzenie dnia **11-go maja 1888 r.**

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
1	Nowogrod	Kalinowska Pa	Chora, dzieci drob. 6-ro.
19	Krucza	KarpińskaEmi.	Mąż chory, dzieci drob. 4-ro.
69	Ogrodowa	GalińskaAnton	Wdowa, ciężko chora dz. 3, matka stara.
9	Krochmal.	Ita Klafer	Mąż chory, dzieci dr. 4.
16	Zielna	SadowskaFran	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
14	Smocza	Tysocka Wikt.	Wdowa, dz. 3, ciotka stara.
11	Ostrowska	PawłowskaKo.	Mąż ciężko chory, dz. 2.
43	Miła	Ruchla Graff	Wdowa, dzieci drob. 3-je.
11	Przejazd	Mazaraki Anto	Wdowa, chora, dz. dr. 3.
33	Piwna	Lisicka Małgo.	Mąż w szpitalu, dz. dr. 4.
5	PragaSzer	Thorzewski An	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
3	Sowia	MakowskaFlor	Mąż w szpitalu, chora, dz. 4
57	NowPraga	Pruto Walerja	Mąż nieobecny, dzieci dr. 4.
14	PragaSzer	Riwolit Apolon	Mąż chory, dzieci drob. 4-ro.
6	Browarna	Złotnicka Mar.	Chora, mąż nieobecny, dzieci drob. 4-ro matka stara.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2-go najwyżej zatwierdzonej w dniu 1-ym czerwca 1871 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 29 lutego (12 marca) r. b., postonowiła:

Zapis zawarty w testamencie ś. p. Józefa Oranowskiego, właściciela domu pod nrem 388 w Warrzawie z dnia 13-go **maja 1885 roku, tytułem wieczystego funduszu dla przytułku paralityków w Warszawie, w sumie rs. 3,000, przyjąć pod warunkami w testamencie wymienionymi i z zachowaniem praw osób trzecich.**

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: D. Hofman jener.-major z Ostrowa, D. Hofman urzęd. z Ostrowa.

Hotel Brühlowski: M. Teleszew pułkow. z 13-go kozackiego pułku z Lublina, K. Kreusler kup. z Łodzi, J. Izraelson kup. z Gazenpota, S. Popandopuło rzecz. rad. stanu z Lublina.

Hotel Europejski: M. Epaminondas dr. medyc. z Wiednia, M. Szilder-Szuldner porucz. z Makowa, L. Busse prezes zjazdu z Miechowa, S. Samuel kup. z Berlina, G. Jermołajew urzęd. z Piotrkowa, M. Debogori pułkow. z Petersburga, O. Kokoszkina przełożona gimnazjum z Moskwy, hr. B. Plater ob. z Wilna, S. Szlubowski ob. z Radzynia, B. Edward obyw. z Moskwy, W. Sztoff kapit. z Płocka, A. Łępicki ob. z Opatowa, hr. J. Ledochowski obyw. z Wilna, O. Rausz chemik z Wiednia, R. Rausz p. mężu z Wiednia, J. Birinkiewicz lekarz z Grodna.

Hotel Francuski: D. Grizłow porucznik z zagranicy, J. Kelberg kup. z Winnicy, C. Bem artystka z zagranicy, P. Bazenow pułkow. z Łomży.

Hotel Krakowski: F. Raczkowski urzęd. kol. żel. z Czyżewa, G. Rontaler b. urzęd. z Łodzi, T. Ciswicki ob. z Lublina, N. Heller kup. z Wołkowysk, J. Żychowicz urzęd. z Kielc.

Hotel Niemiecki: B. Perec żona kup. z Włocławka, B. Kloc obyw. z Konina, N. Halpern kup. z Lublina, J. Andrejewski obyw. z Kowna, M. Majlach żona kup. z Białegostoku, R. Szapirowa ob. z Białegostoku, A. Hachłów ob. z Kaługi, A. Perelcwejg prowizor z Połtawy, A. Abramowicz dentysta z Mińska, O. Keller kup. z Łodzi, M. Dejtsz obywatel z Buenos-Aires, Berta Deitsz ob z Buenos-Aires, J. Lubliner kup. z w. Kępna. P. Kossowicz podpułk. z Iwangrodu.

Hotel Paryski: O. Szwas kup. Łomży, E. Rejc kupiec z Łodzi, M. Bud kup. z zagranicy, M. Dubrawin emeryt z Nowo-Mińska, A. Bloch kup. z Dynaburga, H. Srebrny kupiec z Kutna, S. Fromer kup. z Łodzi, H. Kucharska ob. z Nowego-Dworu, M. Waraksin człon. komis. włościańskiej z Płocka, J. Strokin wice-gubern. z Płocka, M. Hejman fabr. z Łodzi, D. Lippert kup. z Libawy, W. Czlenow kup. z Swisłocza, Landau kup. z Lublina.

Hotel Polski: J. Flatau kup. z Łomży, L. Ginc obywatel z Łodzi, M. Kossowicz b. urzęd. z Wilna, S. Majkowski obyw. z Tłuszcza (st. kol. żel. petersb.), J. Szwejkowski lekarz z Makowa, J. Kirszensztejn kup. z Austrji, P. Kirszensztejn kup. z Dynaburga, Z. Wegge wdowa kapit. z Piotrkowa.

Hotel Rzymski: J. Fałat-Kełpsz ob. z Nowo-Aleksandrji, A. Łubicki komis. do spraw włościańsk. z Piotrkowa, L. Adamowicz jener.-lejtn. z Lublina, P. Wasiljew pułkow. z Radomia, A. Pasenko dym. pułkow. z Aleksandrowa, J. Łępicki b. dyr. komor. z Zakrzewia, W. Piątkowski adw. z Piotrkowa.

Hotel Saski: H. Zalewski dym. oficer z Petersburga, Z. Lipkowa żona urzęd. z Chełma; L. Tartakowski kup. z Winnicy, W. Goldenberg ob. z Krzemieńca, D. Prażmowski ob. z Radomia, W. Fenin urzęd. z Radomia, D. Lewinowa obyw. z Pińska, A. Morawski urzęd. z Pińska, K. Stebelski inżenier z Petersburga, J. Pleszczyński lekarz z Włodawy, W. Bogacewicz podporucz. z Siedlec, A. Puciato urzęd. z Radziwiłowa, A. Nowakowicz ob. z Mińska.

Hotel Słowiański: J. Piątkowski oficjal. z wsi Wartawice, M. Jarmoc weterynarz z Łomży, W. Wierzbicki obyw. z w. Leopoldów, F. Ratyńska ob. z w. Kroczewa.

Hotel Victoria: F. Eppinger kup. z Niemiec, A. Frajmerowa ob. z w. Cybulice, M. Ludwig urzęd. sądowy z Niemiec, A. Starzykowski inspekt. górniczy z Będzina, E. Górska ob. z Berlina, F. Szlimmer fabr. z Łodzi.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: J. Kruczyński pomoc. maszyn. ze Sosnowic, F. Aleksandrowicz kup. z Piotrkowa, L. Dobrowolski obyw. z w. Suchy-Pień, J. Modliński obyw. z Wielunia.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Do Ostendy.*—Książka J. objaśniła mnie tak niepomyślnie, że zniweczyła zamiary — a jakaż szkoda!—teraz tylko oczekuję zbliżającego się dnia Z rozmowy z K. wnioskuję, że nic nie przeszkodzi. K. był u Trau lecz tego nie widział bo jeszcze nie skończony.—*Wiedeń.* (1582)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go maja 1888 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	$59.37^1/_2$	59.15
Londyn 1 funt ster. „ „	$12.03^1/_2$	—.—
Paryż 100 franków „ „	47.85	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	95.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.—	—.—
„ „ „ III	98.20	—.—
„ „ „ IV	98.—	—.—
„ „ „ V	97.70	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	90.15	—.—
„ „ małe	89 85	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	99.50	99.—
II „ „ rs. 100	98.50	98.—
III „ „ rs. 100	98.50	98.—
4% nowa pożyczka	83 25	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 197^9
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 67^3
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 27^7
Od Listów likwidacyjnych kop. 180^5
Od Obligów m. Warszawy 51^5

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go maja 1888 r.

	Pud.		Korzec	
	od	do	od	do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	650	—
„ „ wyborowa .	—	—	7	720
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	370	390
„ średnie	—	—	345	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	215	230
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	450	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 7-go maja 1888 r.
Hurt. skład. wiadro 811^5—817^3
Pojed. szynk. „ 823 —830
z dodatkiem 2%
78% z akcyzą po $9^1/_4$ kop. od %



Główny Skład Zakładów Żyrardowskich



W WARSZAWIE,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

OTRZYMAŁ

trzeci i ostatni w tym sezonie znaczny transport

ZEFIRÓW angielskich gładkich i fantazyjnych,

z fabryki D. & J. Andersona z Glasgow,

PŁÓCIENEK, OXFORDÓW i DRELISZKÓW ŻYRARDOWSKICH

w zupełnie nowych deseniach,

KRETONÓW, ZEFIRÓW i SATYNEK RUSKICH.

PARTJĘ

z dwóch pierwszych transportów

ZEFIRÓW, OXFORDÓW I PŁÓCIENEK

w wysortowanych deseniach,

w celu uprzątnięcia, **obniżyłem ZNACZNIE W CENIE** i polecam takowe po cenach:

15, 18, 20 i 25 kopiejek za łokieć.

Telefonu Nr 52. Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

N. B. Próby z powyższych materjałów, wysyłam **na prowincję** na żądanie pierwszą pocztą bezpłatnie; zamówienia zaś za zaliczeniem pocztowem, lub po nadesłaniu gotówki. 885R

Dnia 10 (22) Maja ZOSTANIE OTWARTY MAGAZYN

pod firmą

RUSKA MANUFAKTURA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom Hr. Ludw. Krasińskiego.

TAKOWA POLECA:

Wyroby bawełniane białe, kolorowe i welwety.

Wyroby czysto lniane.

Wyroby wełniane.

Jedwabne plusze na okrycia i suknie.

Lekkie jedwabie kolorowe.

900R

SKŁAD GŁÓWNY WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

wprost ze źródeł sprowadzanych

przy aptece magistra farmacji

LEONARDA ZIEMIŃSKIEGO

w Warszawie, róg ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej, naprzeciw Ogrodu Saskiego

zawiadamia, że nadeszły tegoroczne świeże transporty wiosenne Wód Mineralnych naturalnych, ze wszystkich źródeł krajowych i zagranicznych, z zarządami których skład mój od lat wielu zostaje w bezpośrednich stosunkach, mianowicie: Wody Mineralne **Niemieckie, Austrjackie, Czeskie, Włoskie, Tyrolskie, Węgierskie, Galicyjskie, Francuzkie** i t. p. Oprócz Wód Mineralnych, Skład zaopatrzony jest w rozmaite produkty źródłowe, jak sole i pastylki wewnątrz używane, oraz Szlamy, Ługi i t. d. do zewnętrznego użytku. Świeżość wód poręcza się i fakturami oryginalnemi odpowiednich źródeł może **być stwierdzoną. Broszurki w różnych językach bezpłatnie** są dostarczane. **Odstępuje się rabat biorącym Wody Mineralne w większych ilościach.**

Zamówienia czyli obstalunki przyjmuje się ustne, piśmienne lub drogą telegraficzną. Wysyłka **uskutecznia się jaknajśpieszniej, bez doliczania kosztów odwózki** do domów i dworców kolei. Adres dla listów jak wyżej. Dla telegramów: **Warszawa, Ziemiński Aptekarz.** 808R

P. S. Świeża Limfa Ospowa (Krowianka) do szczepienia ospy.—Cena rs. 1.

Udziela pożyczki na zastawy Lombard, ulica Widok Nr 17, od 10-ej zrana codziennie.—Procent zmniejszony. 247r

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH W OGRODZIE SASKIM.

Otwarcie sezonu dnia 15 Maja.

Wody mineralne sztuczne, podług ostatnich rozbiorów przygotowywane. **Wody naturalne świeżego czerpania,** w źródlowych temperaturach. **Serwatka** lecznicza, **Kefir, Kąpiele mineralne** na miejscu.—Piękny Ogród, obszerne galerje spacerowe.—**Koncerty orkiestry** Lewandowskiego.

Wysyłka wód przez cały rok.

Wejście od Ogrodu lub od ulicy Granicznej № 14.

Telefonu Nr 140. 838R

Od d. 26 Maja do początku Września, będę praktykował w **kąpielach Landeck**

Dr Schrader,

Dyrektor prowincjonalnego instytutu wychowawczego dla akuszerek w Oppolu. 884R

APTEKA (normalna)

do sprzedania w m. **Boćkach,** pow. Bielskiego, gub. Grodzieńskiej. Mieszkańców stałych w miasteczku 5,000 (przeważnie żydzi); okolice ludne i dość zamożne; lekarz stały, poczta, odległość od stacji kolei ż. wiorst 15. O szczegółach można dowiedzieć się u p. **Malinowskiej,** ulica **Widok № 19, m. 1,** każdego dnia od 5-tej do 8-ej po południu. 865R

Reszta zapasu

ZAPAŁEK z Fabr. **Mszczonowskiej „Magenta"**, nie kwalifikująca się do obanderolowania, poleca

A. Nowakowski,

Bielańska 3. R860

Nauka i wychowanie.

Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. Student uniwersytetu, lub uczeń kl. 6-ej, filolog, potrzebny na posadę zaraz. 1026

Młoda nauczycielka posiadająca wyższy patent rządowy, obeznana z 6-klasowym kursem nauk i znająca języki: rosyjski, polski, francuzki, niemiecki, oraz muzykę, życzy sobie wyjechać na wieś, dla udzielania lekcyj podczas letnich miesięcy, na przystępnych warunkach. Wiad.: Świętokrzyzka № 41, mieszkania 22. 9178

Nauczyciel potrzebny na wieś, do 4-ga dzieci. Wiadomość w handlu. Kościelna № 16. 9448

Potrzebną jest nauczycielka ze świadectwem nauczania. Wiadomość: Nowy-Świat № 57, mieszkania 10. Od 4—6 po południu. 9576

Potrzebną jest guwernantka w okolice Warszawy, zaraz, z patentem, znająca gruntownie języki: francuzki, niemiecki, ruski i wyższą muzykę. Warunki: całkowite utrzymanie i pensja. Wiadomość u rządcy domu. Jerozolimska № 37. 9445

Poszukuje się osoby, która uczęszcza do Instytutu Muzycznego lub ukończyła takowy, do udzielania kilkorgu dzieciom lekcyj muzyki na fortepianie. Wiadomość od 2—4, Nowolipie 3, mieszkania 10. 1074

Posady i prace.

Buchalter poznańczyk z chlubnemi świadectwami, z 2 posad w Warszawie, z 6 lat i z 2 posad w dobrach ziemskich także z 6 lat, poszukuje jakiejkolwiek stosownej posady przy fabrykach lub w majątku ziemskim w Królestwie lub w Cesarstwie. Adres: W. Nowicki, Warszawa poste-restante. 9567

Człowiek młody, przybyły z prowincji, poszukuje pracy chociażby za skromniejsze wynagrodzenie. Świadectwa i rekomendacje dobre. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. M. N. O. 9319

Dziewczynki do nauki krawatów potrzebne zaraz. Wiadomość Grzybowska № 21, mieszkania 3. 9383

Do pracowni Jeanne potrzebne zdolne staniczarki. Aleja Jerozolimska № 31. 9553

Kobieta lat średnich potrzebuje obowiązku do dziecka, która wychowywała mlekiem lub do stałej osoby. Świadectwa kilkoletnie. Szeroki Dunaj 7, m. 5, od 2—5. 9446

Młoda polka z bardzo dobrym francuzkim, ruskim, muzyką, poszukuje zajęcia. Oferty w kantorze. „Annetta". 9545

Młody człowiek, wykształcony, z kaucją hypoteczną rubli tysiąc, lub w gotówce czterysta, poszukuje posady kasjera, magazyniera lub tp. Oferty pod B. M. w kantorze Kurjera. 9442

Osoba znająca krawieczyznę, poszukuje miejsca na wieś do gospodarstwa. Chmielna 47, m. 16. 9503

Osoba młoda, przybyła niedawno z prowincji, poszukuje miejsca do towarzystwa lub do pilnowania chorej. Osoby które mogą dać odpowiednie zajęcie, zechcą złożyć swój adres Bednarska № 24, m. 22 9106

Ogrodnik potrzebny zaraz do pielęgnowania lub zadzierżawienia ogrodu przeszło morgę obejmującego. Wiadomość przy ulicy Dzikiej № 53, w właściciela do g. 10 r. 9419

Osoba w średnim wieku, wykształcona, praktyczna, przyjmie miejsce do matkowania, towarzystwa lub opieki nad dziećmi. Łaskawe oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod znakiem „Praca". 9386

Panny uzdolnione do staników i uczennice potrzebne zaraz. Przejazd № 9, mieszkania 15. 9569

Panny do staników i spódnic potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Mazowiecka № 2. 9578

Potrzebną jest w okolice Warszawy osoba, posiadająca gruntowną naukę kroju do dwóch panienek, jak również do robót w domu. Warunki: całkowite utrzymanie i pensja. Wiadomość rządca domu № 37, Jerozolimska. 9444

Potrzebne podręczne do krawieczyzny.—Hrosta 41, m. 12. 9533

Potrzebne są uzdolnione panny do haftu i białego szycia do jednego z pierwszorzędnych magazynów. Wiadomość ulica Mokotowska № 53, m. 5. 9505

Panny do sprzedaży wody sodowej potrzebne zaraz. Kaucji rs. 30. Oferty przyjmuje Kurjer War. pod wyrazem „Praca". 1078

Potrzebne panny podręczne, zdolne za dobrem wynagrodzeniem. — Marszałkowska № 79. 9521

Potrzebny mężczyzna, ładnie i wyraźnie piszący do przepisywania katalogów. Zgłaszać się trzeba od 10 do 12, na Krakowskie-Przedmieście mieszkanie 33, drugie piętro, w pałacu Potockich. 9479

Pakarz, który pracował lat kilkanaście w pierwszorzędnym zakładzie opakowań, przyjmuje opakowania szkła, porcelany, luster, mebli i wszelkiego rodzaju. Ulica Źródłowa № 1. 8594

Panny potrzebne są zdatne do krawieczyzny. Robota stała. Ogrodowa 25, mieszkania 24. 9466

Potrzebna panna do bielizny maszynistka. Wiadomość Niecała № 6, m. 6. 9392

Panna z dobrej rodziny, życzy wyjechać jako towarzyszka lub opiekunka do Szczawnicy. Poste-restante W. H. 9105

Potrzebna szafarka na wieś do zarządu domu, w średnim wieku, z dobremi świadectwami. Włodzimierska № 1, mieszkania 2, codzień od 1 do 3. 9333

Panna potrzebna do haftu białego zaraz. Marszałkowska 105, m 8. 9308

Panny zdolne do staników i podręczne potrzebne są zaraz. Podwale 8. Natalja. 1077

Panna zdatna do strojów potrzebną jest zaraz na wyjazd. Wiadomość Bednarska № 8. mieszkania 19, od godz. 8 wieczór. 1086

Rubli 50 lub więcej nagrody za nastręczenie miejsca dla człowieka w średnim wieku rządcy domu lub magazyniera, mogącego dać kaucję stosownie do interesu. Oferty w kantorze Kurjera syg. Z. C. 9502

Retuszerka zdolna potrzebna zaraz. Nowaczyńska. Nowy-Świat 27 9571

Rodowita niemka, znająca się na krawieczyźnie i gospodarstwie, mająca początki muzyki, poszukuje miejsca. Daniłowiczowska 8. m. 6. 9562

Rymarz kawaler, z dobremi świadectwami, szuka posady w majątku, fabryce lub browarze. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. W. S. 9495

Rządca i administrator, zarządzający od 20 lat wielkiemi majątkami, poszukuje miejsca od 1 lipca 1888. Warunki skromne. Wiadomość ulica Elektoralna № 20, mieszkania 10. 9408

Szewcy zdolni na wywrotki za dobrą zapłatą potrzebni. Dzika 26, m. 8. 8971

Uzdolniony ogrodnik potrzebny zaraz. — Wiadomość Królewska 33, m. 4, od 2—4 po południu. 1063

Wykwalifikowany cieśla, znający także budowę uli ramowych, poszukuje stałego miejsca na wsi. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera pod lit. B. S. 9564

Zaraz potrzebne są panny zdatne staniczarki. Widok 7, m. 1. 9572

Kupno i sprzedaż.

Bogate urządzenie salonu, składające się ze stylowego garnituru, garnituru fantazyjnego, luster, bronzów, portjer, gzemsów i porcelany sprzedaje się u adwokata przysięgłego Berendsa. Złota 32. Oglądać można od 3 do 6. 9110

Bilard, szyld, lodownia, pompka i różne rzeczy z restauracji, do sprzedania. Sienna № 3, w restauracji. 9299

Do sprzedania pies z rasy taksów. Tamka 16, stróż wskaże. 1072

Dywany najrozmaitsze, obicia meblowe Zawierciowskie, serwety, kołdry, chodniki, największy wybór! „najlepiej kupić" u Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 868

Dziecinny wózek kołyskowy trzcinowy w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Wspólnej № 33, mieszkania № 4, między 11—3 godziną. 9540

Do sprzedania garnitur machoniowy utrechtem kryty i różne inne meble. Królewska № 47, m. 3. 9543

Fortepian prawie nowy sprzedaję. Pańska № 26, m. 1. 9577

Fortepian Kralla i Seidlera używany do sprzedania. Ulica Nowy-Świat № 54, fabr. fortepianów A. Janiszewskiego. 9373

Fortepian palisandrowy z ładnym głosem jest do sprzedania za cenę przystępną. — Pańska 21, m, 23. 9321

Fortepian fabryki Kerntopfa o 7 oktawach, palisandrowy, z blatem metalowym o 4 szprejcach dubeltowych, z pięknym mocnym głosem, do sprzedania za przystępną cenę. Świętojerska № 14, mieszkania 47, od 10 do 2 po południu. 9164

Fortepiany, pianina kupuję, sprzedaję ratami, wydzierżawiam, reperacje. Jerozolimska 25, Strzelecki. 9430

Garnitur mebli czarnych, kryty brokatelą jedwabną. Wspólna 35, m. 7. 9254

Garnitur mebli, łóżka, tualeta, umywalnia, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana. — Świętokrzyzka 39, m. 2. 9552

Garnitur salonowy, lustra, stoły, kredens, etażerka, filtr, szafa., przyrządy gimnastyczne do sprzedania. Jerozolimska 21, m. 8, od 2 do 6. 9565

Garnitur czarny stylowy, łóżka orzechowe u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9291

Garnitur mebli, fortepian wiedeński, szafy, zegar paryzki do sprzedania. Solec 111, mieszkania 1. 9433

Gry i zabawy ogrodowe wielki wybór w składzie Juljana Müllera, Senatorska 26. wprost kościoła. 1053

Garnitur mebli czarnych rzeźbionych, aksamitem krytych do sprzedania za rs. 90. Zgoda 6, m. 3. 9452

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong. kredens. stół, krzesła. Szpitalna 5. 9351

Garnitur salonowy, lustra, kredens, szafy, zegary, stoły palisandrowe. Jerozolimska № 21, m. 8, od 5—6. 8840

Kiełbasy litewskie wyborowe, grzybki tanie. Mokotowska № 42, od 8 do 1. 9566

Kredens rzeźbiony ze stołem, za cenę rs. 320, u stolarza. Świętokrzyzka № 31. 9292

Krokiet zabawa ogrodowa, na różne ceny, z opisem polskim, (broszura). Skład Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kośc. 1057

Kotów Angora czystej rasy para do sprzedania dla amatorów. Ulica Graniczna 13, wiadomość u stróża, od godz. 9—3. 9318

Koniak kuracyjny, firmy Martell, poleca handel L. Wróbel. Krakowskie-Przedmieście 25, stara poczta. 7932

Kołdry atłasowe jedwabne, wełniane flanelowe, poleca F. Bukowski i Ska, Senatorska 8, dawniej Penkala. 1030

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 425

Kupuję: obrazy, meble starożytne, porcelanę, minjatury, sztychy. Kiosk wprost Miodowej. 8951

Kupuje: książki, obrazy, sztychy, porcelanę, kryształy, bronzy, meble, szale, pasy polskie, materje, zbroje, wyroby złote, srebro, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. księgarnia B. Bolcewicza, Saski Plac № 5. 3933

Meble za bezcen! Garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, tualeta, otomana, biurko, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka lustrzana, różne lustra, szafy stylu Ludwika XIV, żardinierki do sprzedania. Marszałkowska 111, mieszkania 10, pierwsze piętro, w bramie. 9255

Meble tanio, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biuro, otomana, stół, krzesła, garnitur gabinetowy. Mokotowska № 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 8192

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 994

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119 **na dole, w drugiej bramie. m. 15.** 8959

Masło śmietankowe z Charlejowa, otrzymuje sklep spożywczy Emilji. Marszałkowska 148. 9509

Meble salonowe czarne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna 35, mieszkania 18, druga brama od ulicy Marszałkowskiej. 9573

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Nowego-Światu dom Schlagera, wejście z Wareckiej № 1, stróż wskaże. 9570

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, tualety i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 4, wprost św. Krzyża. 9575

Meble z pięciu pokoi i naczynia kuchenne z powodu wyjazdu do sprzedania. Jerozolimska 21, m. 8, od 5—6. 7284

Meble machoniowe, składające się z kanapy, stołu owalnego, dwóch foteli, dwunastu krzeseł, są do sprzedania za bardzo nizką cenę. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 15, u szwajcara Florjana. 9368

Meble sprzedaję tanio! nowe i używane, otomany, szeslongi, garnitury, sofy zwyczajne i wykręcane, ulica Elektoralna № 43. Tapicer. 9416

Meble z kilku pokojów do sprzedania, od 9—12 w poł. Zielna 35, m. 9. 9468

Obrazy olejne, akwarelle itp. dzieła sztuki swojskich i innych malarzy, sprzedają się możliwie tanio w składzie obić J. Lubelskiego, Marszałkowska № 142, 5-ty dom od ogrodu Saskiego. 9455

Poszukuje się klaczy zaprzęgowej, młodej złoto-kasztanowatej, miary 160 ctm. Oferty proszę przesłać pod adresem W. Erywańska 8, mieszkania 4. 9380

Pianino w dobrym stanie do sprzedania. Cena rs. 250. Erywańska 8, m. 4. 9379

Przybory gimnastyczne do sprzedania. — Stare Miasto 38/51, m. 6. 9531

Rotunda aksamitna, suknia jedwabna, okrycie białe, do sprzedania. Żurawia 33, mieszkania 17, od 12—3. 9463

Szarabany małe, brek 6-osobowy, platformy na resorach, wozy drągowe na resorach, wolanty, omnibusy 6-osobowe do sprzedania. Nowolipki 16, w zakładzie kucia koni Stadnickiego. 9300

Sprzedaję maszynę pończoszniczą № 13 nową, tanio, Jerozolimska 41, mieszkania 7, od 3. 9347

Specjalna fabryka pościeli Drexler, Nowo-Senatorska № 4. Wszelkiego rodzaju watowe kołdry, materace, bielizna pościelowa, kapy, kołdry flanelowe, łóżka, po cenach najprzystępniejszych. Obstalunki wyprawne wykonywam śpiesznie. 690

Szparagi codzień świeże z kolonji Ruda, Długa № 28, m. 5. 1066

Suknia z najmodniejszej czarnej jedwabnej materji, zegarek złoty damski, łańcuszek, do sprzedania. Orla 8, od 4—7, stróż wskaże. 9560

Umywalnia blaszana z garniturem, drobiazgi, tanio. Marszałkowska 119, mieszkania 10. 9541

Wędliny i sery litewskie, wyborowe. Mokotowska 42, od godz. 8 do 1. 6322

Wyżeł młody do sprzedania. — Solec 54, mieszkania 12. 9568

Worki nowe, stare od kop. 15, poleca L. Mierosławski. Nowy-Świat 21. 9498

Wóz resorowy, zdatny do wożenia wody sodowej lub piwa, do sprzedania. Miedziana № 13. 9352

Zegar stary angielski do sprzedania. Ulica Chmielna 12, mieszkania 6, od godziny 1-ej do 6-ej. 9111

Z powodu zwinięcia fabryki kwiatów, znaczne zapasy takowych, sprzedaje się po bardzo nizkich cenach, oraz żelaza kwiatowe Świętokrzyzka 17, w drugiem podwórzu. 9093

Z powodu zmiany okoliczności pozostawiono do sprzedania obstalowane meble nowe, lustro z bronzami, stolik różane drzewo, kozeta, 2 fotele, 4 pół fotele obite materjałem w kwiaty, obłożone atłasem oliv. z pasmanterją, gzemsy, zegar francuzki 20 proc. taniej. Nowy Świat № 39, w magazynie mebli Rabong. 8559

Z powodu wyjazdu do sprzedania meble z jadalni i sypialni orzechowe, w dobrym stanie. Wiadomość u stróża. Ulica Ciepła № 3. 9461

Interesa handl. i majątk.

Apteka z obrotem 2,600 do 2,800 rubli rocznie do sprzedania za 5,500 rs. gotówką. — Adres, apteka Kufala w Stepaniu przez Klewań, grb. Wołyńska. 1087

Bufet na stacji kolejowej zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 38, w kantorze składu win. 9138

Bez pośrednictwa osób trzecich pod korzystnemi warunkami do sprzedania majątek ziemski bez serwitutów i ciężarów hypotecznych w gubernji Kaliskiej powiecie Wieluńskim przy szosje z Częstochowy do Wielunia położony. Wiadomość Marszałkowska 76, mieszkania 10, do 9 rano i od 4 do 6 po południu. 1071

Do ulokowania 96,000. Kupię dom, majątek ziemski. Chłodna 35, m. 1. 9235

Do odstąpienia piekarnia w pełnym ruchu, egzystująca od lat kilkunastu. Wiadomość ulica Dzielna № 17, w sklepie wiktuałów. 9480

Dom dziedziczny, narożny, 4,000 łokci placu. Ulica Dobra 7, na 11% netto za 10,000 rs. do sprzedania, gotówki potrzeba 6,000 rs. reszta na mały procent. Wiadomość Chmielna № 56, u właściciela od 3—5. 9456

Dobra ziemskie przy kolei Wiedeńskiej, w blizkości Warszawy, rozległości włók 32, składające się z 2 folwarków, bez służebności, kompletnie zagospodarowane, w całości lub częściowo, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w kancelarji adwokata przysięgłego Ksawerego Smoleńskiego, Długa № 20. 9453

Do odstąpienia w Ciechanowcu, gub. Łomżyńskiej handel towarów kolonjalnych. — Wiadomość u Franciszka Fuchs i Synów. Miodowa 16. 8517

Do wydzierżawienia obszerne place i budynki (przy ulicy Chłodnej pod № 51) na składy węgla, drzewa etc, oraz na magazyny cukru, pokryć dachowych, mebli (giętych), wapna itp. materjałów. Zabudowania powyższe wraz z podwórzami znacznych rozmiarów przydać się także mogą na różnego rodzaju rękodzielnie (warsztaty) lub na jakąś fabrykę. 1043

Dom murowany parterowy z ogrodem (pałacyk) o siedmiu pokojach, z wygodami, pięć suteren, pięć piwnic, stajnia i wozownia, front do zabudowania. Hoża № 70, do sprzedania. Wiadomość u właściciela, bez pośrednictwa. 9005

Folwark w gub. Piotrkowskiej, 14 włók z dobremi budynkami i inwentarzem, bez służebności. Anszlag przejrzeć można przy ulicy Włodzimierskiej № 15, m. 5, między 4 a 7-mą. 9496

Gotówką kupię majątek dobry 30—60 włók bez pośrednictwa. Oferty gotówką kantor Kurjera. 9546

Na Grzybowie starym, gdzie kościół Wszystkich Świętych, są magle do sprzedania od pierwszego czerwca w bardzo dobrym punkcie, z powodu wyjazdu. 9499

Potrzebuję na spłatę wspólnika 1,000 rs., gwarancja pewna nie hypoteczna. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. H. 1000 rs. 9317

Rubli 2,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie, № 1 hyp. lub po Tow. Kred., bez pośrednictwa. Nowy-Świat № 62, mieszkania 16. 9394

Rubli 1,600 do ulokowania na 1 № hypoteki. Wiadomość w sklepie żelaznym, Długa № 53, wprost więzienia. 9489

Rubli 1,500 potrzebne zaraz na pierwszy numer hypoteki na kolonję, leżącą zaraz za rogatkami. Wiadomość ulica Krucza № 37, m. 11, od godziny 4 do 6 po południu. 9507

Rubli 3,000 do wypożyczenia na hypotekę domu murowanego po Towarzystwie. Wiadomość plac Saski № 6, kancelarja Czerwonego Krzyża od 10 do 12 w poł. 9410

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Freta № 45. 9434

Willa na 32 morgach gruntu, z małem gospodarstwem rolnem, z kompletnie urządzonym ogrodem angielskim i owocowym, wspaniałym domem murowanym, o 16-tu pokojach, z meblami, fortepianem, bilardem, pięknemi ekwipażami, odległa od Warszawy 2 stacje koleją i 5 wiorst szosą przez lasy, do sprzedania za cenę przystępną. Wiadomość: ulica Złota № 31, mieszkania № 2, od 3—4½ po południu. 9449

Zamienię dom na majątek ziemski. Odstąpię sumy hypoteczne. Chłodna 35, mieszkania 1. 9236

Z powodu nagłego wyjazdu do zbycia sklep z mieszkaniem dystrybucyjno-norymberski, w punkcie bardzo korzystnym, bez odstępnego, bliższa wiadomość u Podczaskiego. Ciepła № 10, od 2 do 4. 9549

Z powodu słabości właścicielki do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z urządzeniem herbacianem za rs. 500. Interes wyrobiony i dobrze procentujący. Ogrodowa № 32. 9537

Lokale.

Anons. Potrzebne od 1 lipca: a) lokal—4 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d. i wanna (koniecznie), na suchym parterze, lub na 1-m piętrze i b) na tychże schodach, chociażby na innem piętrze—jeden duży z alkową, pokój lub dwa mniejsze. Marszałkowska, róg Hożej 83, J. W. Szczebalska. 9340

Chmielna 10, mieszkania 11, zaraz do wynajęcia salon z fortepianem i pokój, umeblowane, razem lub oddzielnie. 9186

Do wynajęcia duży salon z balkonem i łącznie pokoje z meblami lub bez. Wiadomość: plac Krasiński 3, u stróża. 9436

Do wynajęcia zaraz 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, na parterze, z ogrodem i 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, przy ulicy Szczyglej № 6—8, a od strony ulicy Okólnik obok tatersalu № 7. 9101

Do wynajęcia 5 pokojów, z przepokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, z ogrodem lub bez takowego, przy ulicy Złotej pod № 1508b—55. 9166

Do wynajęcia od 8 lipca przy ulicy Hortensja, jeden lub dwa pokoje, z osobnem wejściem i usługą z meblami lub bez. Wiadomość: Nowy-Świat № 62, mieszkania 22. Tamże do zbycia fortepian, wózek dziecinny i wanienka blaszana. 8535

Dom za Nowozielną, Zielna 41, do wynajęcia 3, 5, 6, 10 pokojów. 9029

Do wynajęcia przez letnie miesiące 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z eleganckiem umeblowaniem i kompletnem urządzeniem gospodarskiem. Senatorska 10, m. 16. 1023

Do wynajęcia od 1 lipca dwa pokoje frontowe, z przedpokojem w entresoli z wielkiemi oknami na sklep lub kantor. Ulica Senatorska 29, wiadomość u rządcy. 8948

Elegancko umeblowane, salon z pokojem, tanio. Chmielna 5, m. 4. 9556

Fabryczny lokal z 4-ch pokojów, kuchni, po fabryce środków opatrunkowych, oraz sklep, pokój, kuchnia do wynajęcia od 1-go lipca. Piekarnia każdego czasu. Ulica Śliska № 18, lub Piękna 45, u właściciela. 9431

Jest do wynajęcia lokal od 1 lipca, przy ulicy Freta № 16, lokal składający się z 7-u pokojów, przedpokoju, gdzie mieści się szkoła Augustyna Szmurły, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, u stróża. 9563

Jest do wynajęcia letnie mieszkanie w Ojcowie, w domu pani Karwackiej, składające się z 4-ch pokojów i kuchni, z balkonem i dużą werendą, położonym w najpiękniejszem miejscu w Ojcowie, z widokiem na ruiny i promenadę. Bliższa wiadomość w domu № 24 przy ulicy Złotej, od 3-ej do 5-ej, mieszkania № 8. 9396

Letnie mieszkanie we wsi Gurba, godzina szosą od stacji dr. żel. Ruda Guzowska, 2 wiorsty od miasta położonej, w cichem ustroniu, żywność wszelka w mieście, nabiał i ogrodowizna, konie na miejscu. Wiadomość: Marszałkowska 123, m. 4, codziennie do 9-ej rano i od 4 do 7-ej po połud. 9459

Letnie mieszkanie umeblowane w Brwinowie, droga Wiedeńska, w ogrodzie 4 pokoje, można rozdzielić. Wiadomość: na miejscu. Wilner. 9464

Letnie mieszkanie w Skierniewicach, umeblowane trzy pokoje, przedpokój, werenda, kuchnia, ogród, nad rzeką i kąpiel. Wiadomość na miejscu, w młynie przy stacji. 9482

Letnie mieszkania. Pałacyk umeblowany, wśród parku położony, oraz trzy pokoje z kuchnią i werendą, bez umeblowania, o milę od Warszawy, przy przystanku kolei Warszawsko-Wiedeńskiej położone, w każdym czasie, za cenę przystępną do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu Sowińskiego i Szulca, ulica Długa № 61. 9144

Letnie mieszkanie, do wynajęcia w willi Anielin, w blizkości stacji dr. żel. W.-W. Pruszków, w cienistym ogrodzie dom złożony z 4-ch pokojów i kuchni. Bliższa wiadomość na miejscu. 9402

Letnie mieszkanie hygienicznie urządzone, blizko stasji Wołomin; las sosnowy, kąpiel, żywność, pomoc lekarska, bilety sezonowe kolei (4 rs. miesięcznie). Adresować: doktorowi Koralkiewiczowi, Wołomin. 1082

Mieszkanie parterowe, z ogrodem 10 pokojów, przepokój, kuchnia, do najęcia od 1 lipca lub 1 października. Jerozolimska 49, wprost dworca kolei Wiedeńskiej; tamże 4 lub 5 pokojów, oraz stajnia i wozownia zaraz. 1056

Miodowa 15 do wynajęcia: 5, 4, 3 lub 2 pokoje, dwie wozownie. 1044

Niecała № 10. Do wynajęcia od 1 lipca 4—5 pokojów, na parterze i na 1-m piętrze, na kantory lub mieszkania, oraz 3—4 pokojów na 2-giem i 3-ciem piętrze z wygodami. 9523

Od 1-go lipca 6, 4, 2, oraz pojedyńcze pokoje, 1-sze piętro, wygody wszelkie, strona południowa. Bednarska 24, trzeci dom od Krak.-Przedm. 9427

Od 1-go lipca r. b., jest do wynajęcia oficyna piętrowa, osobna, na fabrykę, skład mebli lub t. p. Sklep narożny sam, lub z mieszkaniem przy tymże. Trzy pokoje z kuchnią. Dwie piwnice, od wielu lat zajmowane przez składników win. Wiadomość: Miodowa № 12, u rządcy domu. 8771

Przy Nowym-Zjeździe, w domu gdzie szkoła realna, jest do wynajęcia od św. Jana, lokal złożony z 5-u pokojów, przedpokoju i kuchni. 9099

Pokój, przedpokój i kuchnia od lipca, za rs. 36 kwartalnie. Plac ś. Aleksandra 12, stróż wskaże. 9432

Poszukuje mieszkania, dwa pokoje, przedpokój i kuchnią, za rs. 200. Wiadomość: Nowogrodzka № 29, m. 39. 9397

Pokój z meblami lub bez, 1-sze piętro, przy familji dla kobiety. Marszałkowska 147, stróż wskaże. 9443

Panna przyzwoita znajdzie mieszkanie i utrzymanie przy familji. Nowy-Świat № 23, mieszkania 7. 9376

Piekarnia ze składem na mąkę i stajnią, za rs. 450 rocznie, do wynajęcia od 1 lipca. Elektoralna № 25 9519

Potrzebne są od św. Jana w blizkości Marszałkowskiej lub na Marszałkowskiej 3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, porządne, na dole lub 1-szem piętrze. Adresy z ceną pod lit. W. 9524

Sklep z pokojem do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1075

Tanie lokale 3 i 4 pokoje z kuchniami, wszelkie wygody. Piękne położenie przy ogrodzie, świeże i zdrowe powietrze, dom czysto utrzymywany. Ulica Lipowa № 5, róg Dobrej. 1039

Warsztat duży, o 6-u weneckich oknach jest do wynajęcia. Ul. Szczygla № 7. 9388

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia w każdym czasie 7 pokojów, alkowa, wanna, przedpokój, kuchnia i telefon. Wiadomość: Piękna 5, mieszkania 5, trzeci dom od Ujazdowskiej. 9481

Za rogatką Belwederską w Sielcach, wprost drogi do parku rządowego, są do wynajęcia na letni sezon, trzy piękne domki, z osobnemi ogródkami, werendami i piwnicami, w całości lub podzielone. Wiadomość na miejscu, lub Mokotowska № 19, u właściciela domu. 9389

3 pokoje, kuchnia, na 1-szem piętrze, od frontu i od ogrodu, do wynajęcia od 1 lipca. Nowy-Świat № 12. 9107

5 pokojów, ogromny przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, wygódka, zlew, wodociąg, od św. Jana do wynajęcia. Leszno 18. 8901

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości za przystępną cenę, dyskrecja zapewniona. Złota № 5. 6668

Akuszerka R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości. Opieka. Pomieszczenie wygodne, warunki przystępne. Krucza 38. 9550

Akuszerka S. P. zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, radzi w krytycznych okolicznościach, przyjmuje damy sekretne na słabość, umieszczenie dziecka. Chmielna № 33, mieszkania 17. 9557

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka. Umieszczenie dziecięcia. Opłata względna. Bednarska 21. 9491

Grób familijny do sprzedania na Powązkach, cena przystępna. Wiadomość: ul. Pańska № 18, mieszk. 10. 1076

„Konkurencja.” Kantor przewozowy, załatwia wysyłki i odbiory towarów i bagaży z kolei. Przewozy i przeprowadzki na resorowych wozach. Opakowywa meble, fortepiany i szkło. Plac Zielony. Telefonu № 135. 929

Korzystna wiadomość. Jest warsztat ślusarski do sprzedania, przynoszący dobry procent, egzystujący od lat 32, sprzedaje się z powodu wyjazdu, na początku czerwca. Wiadomość w warsztacie ślusarskim, Żelazna № 62. 9375

Lodownia i piwnica na skład piwa potrzebne są zaraz. Długa 40, m. 11. 1070

Osoba wyższego wykształcenia w zamian za opiekę chorej osoby, lub do towarzystwa pragnie wyjechać do Karlsbadu. W razie żądania rekomendacja osób znanych. Złota № 20, mieszkania 6, 1-sze piętro, od godziny 10—5. 1065

Pończoch wybór, ubranka dziecinne, jerseje na fiszbinach, podrabianie pończoch. Nowogrodzka 1, róg Brackiej. 8561

Zgubioną została kartka fotograficzna, z napisem na stronie odwrotnej w języku russkim: „Szanownemu A. A. Grotengelm'u i t. d.” Znalazcę uprasza się o oddanie takowej w Aleję Ujazdowską domu № 6, mieszkania № 5, za nagrodą. 9366

Zginął piesek kudłaty, popielaty, piersi, szyja i mordka białe, wabi się „Minuś,” proszę odprowadzić, ulica Pawia 62, m. 2, za nagrodą. 9574

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny № 478c (nowy 9). Довволено Цензурою Варшава 10 (22) Мая 1888 г.
Redaktor [illegible].— Wydawcy Wacław Szymanowski i [illegible]kiewicz (Adam Pług).